Nr. 88. Niedziela, 17 Kwietnia 1892. Rok 82.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował w etacie dyrekcyi policyi krakowskiej Maryana Jüttnera starszym komisarzem policyi, a koncypistę policyi Stanisława Balickiego komisarzem policyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 kwietnia.

Powracamy jeszcze raz do przedmiotu, który od pewnego czasu zajmuje prawie wyłącznie koła polityczne i całą prasę. Mamy tu na myśli puszczoną w obieg pogłoskę, jakoby rządy rossyjski i niemiecki nosiły się z myślą podjęcia kroków dla osiągnięcia porozumienia na polu handlowo-politycznem i jakoby w Petersburgu została nawet utworzoną specyalna komisya, której poruczono rzekome zbadanie przedwstępnych warunków dla uregulowania z Niemcami stosunku handlowego. Co do prawdziwości tej pogłoski to krzyżowały się dotychczas opinie a tylko w tem jednem zdawała się nie istnieć najmniejsza wątpliwość, iż inicyatywa do mniemanych rokowań nie wyszła z Berlina. Obecnie korespondent petersburski jednego z organów, posiadających markę wysoko oficyalną i czerpiący zazwyczaj swe informacye z pierwszorzędnych źródeł, stara się rozjaśnić tę zawiłą kwestyę. Przedewszystkiem zaprzecza on kategorycznie istnieniu wyżej wzmiankowanej komisyi. Mniej natomiast stanowczo brzmią jego relacye co do zabiegów Rossyi dla zawarcia z niemieckim sąsiadem traktatów handlowych. Oficyalne osobistości, u których zasięgał języka, wprawdzie oświadczały, że nic im nie wiadomo o podjęciu rokowań, równocześnie jednak widziały się zniewolonemi przyznać, iż rossyjsko-niemieckie stosunki handlowe przybrały charakter gorzej niż anormalny, że obecny stan rzeczy jest zarówno szkodliwym dla Rossyi jak Niemiec, i że obie strony mogłyby tylko na tem zyskać, gdyby położono mu kres w drodze wzajemnego porozumienia. Przy tej sposobności owe oficyalne powagi położyły na to nacisk, iż porozumienie miałoby ograniczyć się wyłącznie na terenie ekonomicznym a w żadnym razie nie dotykać polityki, tej zwłaszcza, która stanowi podwaliny przymierza Niemiec z Austro-Węgrami.

Takie mniej więcej jest zdanie wielu wpływowych czynników rządu rossyjskiego — pisze dalej korespondent — a znajduje odgłos także w kołach finansowych, które tuszą sobie, że handlowo-polityczne porozumienie z cesarstwem niemieckiem dopomogłoby do polepszenia kursu rubla i walorów rossyjskich i umożliwiłoby zawarcie na berlińskim targu pieniężnym nowej pożyczki, niezbędnej ze względu na krytyczne położenie caratu, spowodowane ogromem klęski głodowej. W obec wyrażonej w ten sposób opinii podnoszą jednak z innej strony, iż rząd wszedłszy raz na drogę wyżej nakreśloną mógłby niebawem obaczyć się w konieczności zrezygnowania z dotychczasowej swej politycznej niezawisłości, która jest dlań pod każdym względem wygodną i ma tę dodatnią stronę, iż wzmocniła powagę Rossyi w oczach Europy. Nie tylko stałby się to mogło, lecz musiało, gdyż ekonomiczne i finansowe interesa pewnego kraju są zbyt silnie z sobą zespolone, aby można je zupełnie odłączyć, a wrazie zbliżenia się caratu do Niemiec, choćby tylko na polu ekonomicznem runęłoby od razu rossyjsko-francuskie porozumienie, którego zadaniem jest utrzymywać w szachu alians trzech mocarstw środkowo-europejskich. Ponieważ zdanie takie podziela w Rossyi wiele wpływowych osób, nawet z otoczenia cara, więc z góry można przewidzieć, iż pomysł zawarcia rossyjsko-niemieckiego traktatu handlowego należy na razie do projektów niewykonalnych.

Kronika petersburska.

Petersburg, 10 kwietnia.

(Giers i Wyszniegradzki. — Miłosierna Angielka. — Kongres archeologiczny w Wilnie.)

(*W*) P. Giers minister spraw zagranicznych, którego choroba przybrała w dniach ostatnich krytyczny charakter, należy do tych mężów stanu, o których, jak o cnotliwych kobietach, mało się mówi. Z tego powodu o jego słabości dowiedziano się w szerszych kołach nawet nad Newą dopiero wtedy, gdy lekarze orzekli, że niebezpieczeństwo jest wielkie, a katastrofa może nastąpić każdej chwili... P. Giers liczy obecnie lat 72, cierpi od dawna na nieuleczalną chorobę, to też powszechne jest mniemanie, iż gdyby nawet sztuce lekarskiej powiodło się teraz przedłużyć jego żywot, przyjdzie koniecznie liczyć się z ewentualnością nominacyi nowego kierownika urzędu spraw zagranicznych. Właśnie mija lat dziesięć jak Mikołaj Giers został mianowany rzeczywistem ministrem, przedtem był pomocnikiem i faktotum zgrzybiałego kanclerza ks. Gorczakowa. Czas jaki p. Giers był prawie bezsilnym w obec intryg i wpływów hr. Ignatiewa, który dzierząc tekę spraw wewnętrznych obsaczył formalnie nowego cara panslawistycznym kordonem. Dopiero po ustąpieniu Ignatiewa wpływ jego się zwiększył a trudne i pełne odpowiedzialności stanowisko, powoli się wzmocniło, chociaż były chwile, zwłaszcza, gdy Katkow społem z Pobiedonoscewem, zawładnął zupełnie carem, że rada jego i wola były bez żadnego zupełnie znaczenia.

Rzadko też wtedy widywano wysoką pochyloną postać ze spokojnem obliczem w pałacu carskim, a w chwilach najgwałtowniejszego ścierania się różnorodnych prądów w otoczeniu młodego monarchy, p. Giers zazwyczaj wyjeżdżał do swoich dóbr w Finlandyi. Ztąd wówczas wyrobiło się w Europie przekonanie, iż jest on tylko bezwiednem narzędziem w ręku cara, rodzajem referującego radcy, który załatwia sprawy bieżące, nie posiada jednak ambicyi i siły do wyciśnięcia na nich znamienia swej indywidualności. Nie da się zaprzeczyć, że p. Giers nie wywierał nigdy na Aleksandra III takiego bezpośredniego wpływu, jak ks. Gorczakow na ojca panującego cara; faktem jest również, że był czas, w którym p. Giers był zmuszony przypatrywać się z założonemi rękoma zabiegom Katkowa i Pobiedonoscewa dla rozszerzenia rozpadliny między Rossyą i europejskiemi mocarstwami pokojowemi, przy tem wszystkiem jednak niepodobna lekceważyć tej cichej i na pozór mało znaczącej działalności, jaką rozwijał p. Giers celem niedopuszczenia do gwałtownego zerwania mostów między caratem a środkowo-europejskiemi państwami.

P. Giers rozpoczął swoją karyerę w służbie konsularnej. Najpierw był sekretarzem konsulatu w Jassach, następnie generalnym konsulem w Bukareszcie, sekretarzem ambasady w Konstantynopolu, posłem w Teheranie, zkąd został przeniesiony w takim samym charakterze do Stokholmu, w r. 1875 otrzymał nominacyę na dyrektora departamentu azyatyckiego a w r. 1877 na adjunkta ministerstwa spraw zagranicznych. P. Giers był ożeniony z kuzynką ks. Gorczakowa, księżniczką Cantacuzena i cieszył się szczególniejszemi względami przemożnego kanclerza. Po śmierci Gorczakowa został mianowany z początku prowizorycznym, wkrótce zaś potem stałym kierownikiem urzędu spraw zagranicznych. P. Giers jest wzorem urzędnika i spokojnego dyplomaty, lecz nadto nie wiele. Tem się też tłumaczy, iż wiadomość o jego chorobie i ewentualnem ustąpieniu mniejsze sprawiła w świecie wrażenie, niż wieść o nagłem zasłabnięciu i usunięciu się ze służby ministra skarbu Wyszniegradzkiego.

Ogólnem jest przekonanie, iż w każdym razie p. Wyszniegradzki usunąć się musi na pewien czas od zajęć — a rodzaj jego cierpienia spowoduje prawdopodobnie złożenie teki skarbu w inne ręce. Wyszniegradzki ob-

---

50)

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

Spojrzałem na około siebie. Mroki gęstniały, z każdą chwilą ciemniejsze. Nadchodzący wieczór odbierał im barwy tęczowe. Zdawało mi się, że się cisza jeszcze o jeden ton obniżyła, a wpośród niej wysuwając się z po za filarów, ruszały się, jakby postacie. Szły ku mnie....

Zerwałem się z ławy.

Nieznany dotąd strach wstrząsnął mną przykrem zimnem.

Podniosłem głowę hardo.

— Cóż znowu — mruknąłem — nerwy moje zaczynają naprawdę kaprysić. Nie poddam się, nie poddam, jak ten nieszczęśliwy poeta

Pusty śmiech odezwał się obok mnie.

— To ty? — wyrzekłem.

— A tyś myślał, że duchy — mówił Barowski. — Przyszedłem po ciebie, bo zasiedziałeś się bez końca, a twoja pani się niecierpliwi. Wiesz Władku, z ciebie cały kiepski waryat. Mógłbyś raz przestać z tem filozofowaniem, które cię jeszcze kiedy do Bonifratrów zaprowadzi.

— Nie moja wina — wyrzekłem z cicha.

— A czyja? Dlaczego ja nie medytuję nad rzeczami, które nie warte ani minuty wysiłku mózgowego.

— O, bo ty....

— Bo ja jestem naprawdę materyalistą, czyli nielada mądralą, a ty....

— A ja? Nie żenuj się....

— Już ci kiedyś mówiłem, że powinieneś się był urodzić za czasów romantycznych. Z takich zwaryowanych fantastów, jak ty, nie może mieć epoka trzeźwa żadnej pociechy. A teraz chodź, kudłaty filozofie, czeka nas bowiem jeszcze przed rozjazdem cacany obiadek, jakiego nie dostaniesz w Warszawie.

W kilka godzin potem byliśmy gotowi do drogi.

Podczas kiedy regulowałem ostatnie rachunki hotelowe, żona moja żegnała się z Barowskimi.

— Bobyście państwo mogli z nami jeszcze jechać na miesiące wiosenne na Riwierę — mówiła pani Barowska. — U nas w marcu i kwietniu nie sposób wytrzymać. Śnieg, deszcz i błoto, błoto, deszcz i śnieg.

— Chciałabym chętnie, ale mój pan i władca przypomniał sobie nagle, że jest rolnikiem — odpowiedziała pani Topolińska, wzruszając ramionami.

Barowska przybiegła do mnie.

— Panie Władysławie — prosiła, składając ręce jak dziecina — było nam tak dobrze razem. Jedźcie państwo z nami do Nizzy.

— Nie mogę, pani Jadwigo, nie mogę — odparłem. — Na wiosnę powinien rolnik być w domu, a i matka tęskni za nami.

— Mój papa wcale nie tęskni, tylko gniewa się w każdym liście, że tyle pieniędzy wydajemy. Będziesz ty się miał z pyszna, gdy wrócimy do Warszawy.

— Schowam się za twoją spodnicę — mruknął Barowski. — Więc nie dacie się państwo uprosić?

Odmówiłem ruchem przeczącym głowy.

— Bo jeśli ci monety zabrakło, — mówił Barowski — to rozporządzaj moim portfelem.

— Dziękuję ci serdecznie. Pieniędzy mi nie potrzeba, jeno oddechu wsi. Zmęczony jestem.

Kiedy w godzinę później siedzieliśmy w wagonie, żona odezwała się:

— Nie spodziewałam się, że ulegość twoja minie tak szybko.

— O ile mi wiadomo, nie odmawiałem ci do chwili obecnej niczego, zawsze uprzejmy, nawet posłuszny, — wyrzekłem — więc nie rozumiem znaczenia twojej uwagi.

— Widziałeś przecie, że byłabym chętnie została jeszcze przez pewien czas w Paryżu.

— A ty znów nie mogłaś nie spostrzedz, że mnie Paryż od kilku tygodni męczył.

— I cóż ztąd? ciebie wszystko męczy, jak zauważyłam.

— To ztąd, że małżeństwo jest związkiem, polegającym na wzajemności, przeto nietylko mąż, ale i żona coś ze swoich upodobań na ołtarzu zgodnego pożycia złożyć powinna. Dla ciebie zostałem dłużej za granicą, niż pierwotnie zamierzałem, dla ciebie zgłaszałem się dwa razy do wuja Piekarskiego po zasiłek, chociaż mi to wcale przyjemności nie sprawiło, dla ciebie w końcu nudziłem się nad Sekwaną śmiertelnie od miesiąca, przeto możesz się i ty ponudzić trochę dla mnie w kraju.

— Ma się rozumieć, że trudno bawić się w Topolinie po Paryżu, zwłaszcza w otoczeniu takich mamutów, jakich tam zastaniemy — mówiła żona.

— Słysząc cię, zdawałoby się, że przepędziłaś całe życie w podróżach. Jesteś żoną ziemianina, więc nie miasto, lecz wieś będzie twoim domem aż do śmierci.

Zawinęła się w szubę futrzaną, wcisnęła głowę w poduszki i udawała, że śpi.

Kiedy tak spoczywała z przymknięteini powiekami, z twardym wyrazem tłumionego gniewu na ustach, nie pociągała mnie wcale. Dawniej nachylałem się do niej w sytuacyach podobnych, a ona uśmiechała się, obejmując mnie za szyję.

Tak prędko, tak prędko. gasną i stygną płomienie szału zmysłowego, a czy przywiązanie wykwitnie z popiołów namiętności?

Nie chciałem o tem myśleć.

Na skrzydłach pary oddaliliśmy się od Paryża. Wracaliśmy na Bruxellę, Berlin, Krzyż, Toruń, Aleksandrów do Kutna, nie zatrzymując się nigdzie po drodze.

Czwartego dnia wieczorem wysiadaliśmy z karety przed pałacem topolińskim. Ku mojemu niepomiernemu zdziwieniu witał nas razem z matką i rezydentami, wuj Piekarski.

Wyglądali znów wszyscy, jak gdybym ich wczoraj opuścił, zdrowi, niezmienieni.

Kiedy mnie rodzicielka oddała z objęć swoich wujowi, domorosły filozof spojrzał na mnie uważnie, potem przesunął swą dużą rękę po moich włosach.

— Coś ci czupryna rzednieje — mruknął — robi się jedwabista. Jak wy dziś piorunem żyjecie.

— Ze się też wujowi chciało przybyć do Topolina odezwałem się.

— Chciało mi się zobaczyć, jak ci wojaż posłużył. Widzę, że niebardzo dodał z cicha — A ona? wskazał ruchem gło-

jął swój urząd 13 stycznia 1887, po Bungem, który, jak wiadomo, nastąpił po liberalnym Abazie. Bunge zarówno jak Abaza byli znienawidzeni przez konserwatywnych; natomiast zaś Wyszniegradzkiego uważali Katkow i jego przyjaciele polityczni za swojego sojusznika, za powolne narzędzie panslawistycznej polityki i przeprowadzili naprzód powołanie go do rady państwa, następnie do teki skarbu. Wyszniegradzki starał się też istotnie usprawiedliwić pokładane w sobie nadzieje. Karyera Wyszniegradzkiego była w ogóle niezwykłą. Syn biednego popa wiejskiego, uczęszczał zrazu do seminaryum duchownego, następnie przeszedł do instytutu pedagogicznego, który opuścił jako profesor matematyki. Wybitne zdolności w tym kierunku otwarły mu drogę do stanowiska dyrektora zakładu technologicznego. Równocześnie był czynnym około urządzenia wystawy w Moskwie, wypracował program nauk dla szkół technicznych i zajmował się uporządkowaniem interesów dwóch upadających towarzystw kolejowych, a to kolei Rybińsk-Bołogoje i kolei południowych. W tej ostatniej pracy zwłaszcza okazał znakomity talent organizacyjny. Doszedłszy już w tym czasie do milionowego majątku, porzucił wszystkie zajęcia prywatne przy towarzystwach akcyjnych, głównie z powodu ustawy, która w tym czasie wydaną została, a zabraniała łączenia urzędów państwowych z prywatnemi posadami. Wtedy to przyjaciele Katkowa, uważając Wyszniegradzkiego za niepospolitą zdolność finansową, wyrobili mu tekę ministra skarbu. Pierwszem jego dziełem na tem stanowisku było podniesienie dochodu z ceł o dwanaście milionów rubli, za pomocą bardzo prostego zarządzenia, a mianowicie, ażeby rubel srebrny liczono nie 1 rubel i 50 kopiejek, lecz 1 rubel 67 kopiejek, a to z tej racyi, że to „obliczenie odpowiada bardziej faktycznemu kursowi walorów“. Następnie stał się Wyszniegradzki głównym referentem zasady wysokich ceł ochronnych i popierania wyłącznie przemysłu krajowego, co znalazło wyraz w ukazie przeciw obcokrajowcom. Równocześnie dążył wszelkiemi sposobami do podniesienia kursu walorów rossyjskich i utworzenia wielkich zapasów pieniężnych na cele wojenne. W swojem *exposé* finansowem ze stycznia 1888 przypisywał Wyszniegradzki spadek rubla sztucznym machinacyom zagranicy. Wiadomo, że kurs ten spadł w maju 1888 na 1·62 marek, Wyszniegradzki umiał jednak już w czerwcu tego roku podnieść go na 19·4, a z końcem roku na 2·12 marek. Nikt bowiem lepiej od niego nie umiał oddziaływać sztucznemi środkami na giełdy zagraniczne. Przeprowadził zresztą kilka bardzo dobrych operacyj finansowych i pożyczek, i nagromadził pieniędzy tyle, że mógł nawet bankowi angielskiemu pożyczać złoto. Wszelkie jednak sukcesa jego na polu finansowem zniweczone zostały ogólnem niedowierzaniem w pokojowe zamiary Rossyi, a ostatecznie i przez klęskę głodową, do tego stopnia, że Wyszniegradzki opuści dziś ministerstwo skarbu w stanie daleko gorszym, aniżeli było w chwili, kiedy obejmował tekę.

Powszechne zainteresowanie budzi pobyt nad Newą panny Katty Morzen, Angielki, córki adwokata z Londynu, która od dawna poświęciła się sprawom miłosierdzia. Przybyła ona z obwodu Jakuckiego, gdzie pielęgnowała nieszczęśliwych, dotkniętych chorobą trądu.

W 18tym roku życia Katty Morzen wraz z siedmiu Angielkami, zaopatrzywszy się w szpital ambulansowy udała się do armii rossyjskiej, z którą przebyła całą kampanię turecką. W Sistowie widziała dwu trędowatych, okropnie zeszpeconych tą straszną chorobą. Spotkanie to obudziło w niej chęć poświęcenia się pielęgnowaniu trędowatych, ale plan swój mogła urzeczywistnić dopiero po śmierci rodziców, którzy sprzeciwiali się zamiarom córki.

Misyę swą miłosierna Angielka rozpoczęła od Afryki Północnej i Azyi Mniejszej, a zasłyszawszy o jakichś ziołach, używanych w Syberyi do leczenia trądu, przybyła do Petersburga, a ztamtąd przez Tomsk i Irkuck udała się do obwodu Jakuckiego. Kilka miesięcy przebyła w tajgach syberyjskich i przebiegała je konno, nocowała w namiotach, żywiła się sucharami i rozdawała wsparcia trędowatym. Zmysł organizatorski ujawnił się u niej w utworzeniu w Irkucku, Jakucku i w Tomsku stacyi dla niesienia pomocy trędowatym.

Obecnie przybyła do Petersburga, celem zbierania składek na urządzenie kolonii, przeznaczonej wyłącznie dla osób, dotkniętych trądem. Potrzeba na to — wedle jej obliczenia — 90.000 rubli ryczałtowo i około 10.000 rubli rocznie na utrzymanie. Kolonia ma powstać pod Wilinijskiem, w lesie nad rzeką. Podług zamierzonego planu, składać się będzie z 10 domków dla rodzin trędowatych; jednego domu dla mężczyzn nieżonatych i jednego dla kobiet niezamężnych. Nadto będzie tam łaźnia, warsztaty, szkoła, cerkiew i dom dla doktora, Siόstr klasztornych i dla duchownego.

Pomieścić będzie można tutaj 100 chorych, ale Angielka nie wątpi, że ofiarodawcy pospieszą z dalszą pomocą, że kolonia się powiększy, i że będzie można ulokować wszystkich trędowatych z obwodu jakuckiego, czyli, jak na teraz, 300 chorych.

Moskiewskie „carskie stowarzyszenie archeologów,“ którego prezesem honorowym jest wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz, zwołało dziewiąty kongres archeologiczny do Wilna na rok przyszły. Komitet moskiewski, któremu poruczono organizacyę zjazdu, utworzył w Wilnie komisyę lokalną i wypracował porządek obrad kongresu, który został już przez rząd zatwierdzony. Chociaż kongres odbędzie się w sercu staropolskiej prowincyi Litwy, nie powołano ani jednego Polaka do komitetu moskiewskiego i lokalnego. Co więcej nie zaproszono: nawet do udziału w wystawie, połączonej z kongresem, najwięcej znanych archeologów Polaków na Litwie, którzy posiadają bardzo cenne przedmioty dla historyi tego kraju. Bardzo charakterystycznym jest statut kongresu, którego paragraf pierwszy brzmi:

„Najwyższą kontrolę nad kongresem archeologów oddaje się w ręce generał-gubernatora Litwy, kontrolę specyalną kuratorowi wileńskiego okręgu naukowego.“

Kongres naukowy zatem będzie oddany pod czysto polityczną opiekę. Rząd widocznie obawia się, aby na kongresie nie pokazało się, że Wilno jest polskiem miastem, z polską przeszłością i polską ludnością. Wyrazem tej obawy jest paragraf 11, który brzmi:

„Przed otwarciem wystawy archeologicznej, połączonej z kongresem, powinien kurat r naukowy zbadać ją dokładnie, a potem dopiero katalog oddać do druku.“

Dalej zawiera statut rozporządzenie, aby nietylko kwestye naukowe, nad któremi kongres obradować będzie, ale i treść dyskusyi przedkładano kuratorowi do cenzury. Jako oficyalny język kongresu proklamowano język rossyjski, przytem wszelako dozwolono używać języka francuskiego i niemieckiego, nigdy zaś polskiego.

Zbrodnia kościelecka.

Po dokonanej obdukcyi zwłok zbrodniarzy, którzy dopuścili się zamachu na księdza Ponińskiego, nie ulega wątpliwości, że trzech skończyło samobójczą śmiercią, jeden zaś został zastrzelony. Poszukiwania berlińskiej policyi gromadzą coraz więcej szczegółów, rzucających charakterystyczne światło na sprawców zamachu, choć dotychczas nie udało się jeszcze wykryć śladów związku anarchistycznego, którego wysłańcami byli zapewne kościelеccy zbrodniarze. O anarchiście Żukowskim donoszą, że zwykł był przedstawiać się przyjaciołom jako „niezależny socyalista“ i starał się wpłynąć także na innych robotników, by z socyalno-demokratycznego związku wystąpili. Żukowski przyznawał się do ateizmu i nie pozwolił dzieciom swoim przystępować do komunii św. Mimo, że tygodniowo 30 marek zarabiał, rodzina jego żyła tylko z zarobku córek, podczas gdy ojciec pieniądz zapracowany wyrzucał na hulanki w towarzystwie kobiet podejrzanych. Często przyjmował Żukowski wizyty obcych mężczyzn, z którymi jednakże nie zostawał we własnem mieszkaniu, lecz prosił zwykle sąsiadki o pozwolenie udania się do jej pokoi, gdzie z gośćmi swemi długie miewał narady. Pilatowski wywierał, jak się zdaje, wpływ wielki na Żukowskiego; ostatni był zawsze posłuszny życzeniom jego, a Żukowska, która jest córką Olczewskiego, fabrykanta sukna z Poznania, i z powodu małżeństwa swego, przez rodziców z domu wypędzoną została, mówiła nieraz do sąsiadek, że Pilatowski jest złym duchem jej męża. Żukowski nie był członkiem polskiego stowarzyszenia w Weissensee, należał natomiast do polskich socyalistów w Berlinie, gdzie znany był jako jeden z najbardziej krańcowych radykałów. Wystąpił on raz jeden jako mowca na zebraniu socyalistycznem, domagając się szybszego i energiczniejszego działania, które jest postulatem tak zwanych „najmłodszych“. Widząc wszelako, że tendencye jego nie zyskały zwolenników w gronie socyalistów polskich, wystąpił z towarzystwa i od tej chwili przyznawał się otwarcie do zasad anarchistycznych, a młodszych, wpływom jego uległych towarzyszy, namawiał do wystąpienia ze związku, który wzbraniał się stąpać torami anarchii.

Organ socyalistów niemieckich *Vorwärts*, który doniesienia o zbrodni kościeleckiej i opryszkach nazwał „utworami fantazyi“, dziś nabiera innego przekonania. Podaje on o zabitych zbójach następujące szczegóły:

„Gustaw Żukowski żył przez dłuższe lata w Paryżu i został po kilku miesiącach aresztu za agitacyę anarchistyczną, z Francyi wydalony. W końcu r. 1890 przybył do Berlina. Dnia 8 stycznia 1891 został członkiem Towarzystwa socyalistów polskich w Berlinie — nie posiadał atoli zaufania swych ziomków, a to dla tego, ponieważ występował ultraradykalnie, mówił o fabrykacyi bomb i wogóle sprawiał wrażenie prowokacyjne. Raz tylko — w sierpniu 1891 r. — wystąpił w Towarzystwie publicznie i przemawiając przy tej sposobności za większą stanowczością oświadczył, że socyalizm nie jest dość „energicznym“, jego taktyka powinna być zmieniona.

Jego spólnik, garncarz Franciszek Pilachowski, został dnia 12 maja 1891 członkiem polskiego Towarzystwa socyalistycznego — nie występował atoli nigdy i nie brał nigdy udziału w pracach Towarzystwa“.

Z Watykanu.

(Przyszły konsystorz. — Nowi kardynałowie. — Nowy patryarcha wenecki. — Jubileusz biskupi Papieża).

Według najnowszych doniesień, konsystorz papieski odbędzie się już w maju. Na nim ma być kreowanych kardynałami trzech prałatów zagranicznych, mianowicie dwóch francuskich i jeden węgierski oraz pięciu Włochów t. j.: ksiądz Maryusz Mocenni, arcybiskup neapolitański, wicesekretarz stanu, rodzony brat włoskiego generała tego nazwiska; — ksiądz Ignacy Persico, arcybiskup damietański, generał Kapucynów, msgr. Wawrzyniec Salvati, sekretarz kongregacyi Koncylium. Nuncyusze zaś, przeznaczeni na kardynałów są: ksiądz Alojzy Galimberti, arcybiskup nicejski, nuncyusz apostolski w Wiedniu i ksiądz Angelo di Pietro, arcybiskup nazianzeński, nuncyusz w Madrycie.

Na przyszłym konsystorzu ogłoszony także będzie nowy patryarcha wenecki, w miejsce zmarłego kardynała Agostini'ego. O ile wiadomo, zostanie nim ks. Józef Callegori, biskup padewski, pasterz liczący dopiero lat 50, i odznaczający się cnotami, głęboką nauką i niepospolitą roztropnością w rządzeniu dyecezyą.

Komitet wykonawczy dla uroczystości biskupiego jubileuszu Papieża, uchwalił mięszaną różnych narodowości pielgrzymkę pierwszych dni września, dla wszystkich osób, które nie mogą wziąć udziału w późniejszych, wskazanych w programie. Międzynarodowa ta pielgrzymka otrzyma tak, jak inne pielgrzymki, urzędowe posłuchanie u Ojca świętego.

Nowy ukaz carski.

Ukaz carski, dotyczący osiedlania się w gubernii wołyńskiej, o którym doniosła nam depesza, ma według urzędowego tekstu, uzupełniać przepisy, zmierzające do umocnienia rossyjskiej posiadłości ziemi w zachodnich guberniach Rossyi. Ukaz ten zabrania wychodźcom z obcych krajów, nie wyjmując i tych, którzy poddaństwo rossyjskie przyjęli, osiadania w gubernii wołyńskiej po za miejskiem zaludnieniem, jakoteż nabywania praw własności nieruchomej po za miastami, z wyjątkiem drogi prawnego dziedziczenia; zabrania im rówież nabywania praw posiadania i użytkowania z takiej własności. Ci jednak wychodźcy, którzy osiedlili się we wspomnianej gubernii po za miastami, przed dniem ogłoszenia niniejszego ukazu, nie tracą prawa posiadania i wyzyskiwania działów gruntowych, bądź na własność nabytych, bądź też dzierżawionych; jeżeli zaś wiarę prawosławną wyznają, to zachowują też prawo nabywania nieruchomości na własność lub na użytkowanie, po za miastami.

Transakcye wszelkiego rodzaju, naruszające lub obchodzące powyższy ukaz, uważać się mają za pozbawione mocy prawnej. Jeżeli taka transakcya zostanie wykryta przez miejscową władzę gubernialną, to po zebraniu wszelkich niezbędnych wiadomości, jakie rzeczonej władzy obowiązane są bezzwłocznie dostarczyć zarówno sądowe, jak i inne instytucye i osoby urzędowe, gubernator upoważnia jednego z podwładnych sobie urzędników do wystąpienia z sądowym procesem o unieważnienie zawartej umowy albo spisanego aktu. Sprawy te toczą się w porządku, ustanowionym dla spraw zarządu skarbowego.

Ukaz nadaje w końcu gubernatorowi wołyńskiemu moc wysyłania drogą admini-

---

wy na żonę, którą służba rozbierała z futer i szalów.

— Bawiliśmy się wybornie — odpowiedziałem.

— Bawiliście się wybornie — powtórzył wuj — ano, ano zobaczymy.

Z taką samą gorliwością, jak zeszłego roku rzuciłem się do gospodarstwa, zaglądając w każdy kąt, nawet tam, gdzie nie byłem bardzo potrzebny. Zaraz pierwszego dnia spostrzegłem, że moje starania, podjęte około upiększenia mieszkań robotników, na niewiele się przydały. Odnowione domki nie różniły się znów wcale od chlewów, a znaczną część szczepów owocowych użyto na biczyska, laski, pręty i t. p. zabawki.

Gdy się wujowi Piekarskiemu poskarżyłem na lekkomyślność chłopców, on pocieszał mnie przyszłością.

— Jeden rok, dwa, nawet trzy lata — mówił — nie wykorzenią dawnych nałogów. Trzeba wychować nowe pokolenie, któreby się rozmiłowało w czystości.

Zacząłem więc *da capo*, chociaż tym razem już bez zapału.

Co drugi dzień wyjeżdżaliśmy z Janiną z wizytami, składając zwykły hołd starszym małżeństwom. Po naszych następowały odwiedziny szlachty okolicznej, z którą żona pragnęła nawiązać bliższe stosunki.

Było to wszystko, czem się pani Topolińska zajmowała. O spiżarnię, ogród, kuchnię, garderobę, gospodarstwo niewieście w ogóle, nawet nie zapytała. Konferowała tylko całemi godzinami z swoją panną, dobierając sukien i gałganków innych, których całą furę przywiozła z zagranicy, niezmiernie zadowolona, gdy sąsiadki podziwiały jej wytworną tualetę.

Po kilku tygodniach wyczerpał się zapas wizyt i rewizyt. Nadszedł dzień, w którym trzeba było zostać w domu.

Jak zwykle po obiedzie, kazałem podać czarną kawę w bibliotece, gdzie znajdowały się świeże gazety i książki.

Pani moja kołysała się leniwemi ruchami na krześle biegunowem, paląc do mokki papierosa, ja przeglądałem dzienniki.

— Teraz chyba nie powiesz, — odezwała się żona — że wieś weselsza od Paryża.

Ziewnęła szeroko.

— Jakże nudno w tym twoim Topolinie — dodała.

Zaczynało i mnia być nie wesoło, starałem się jednak panować nad pesymizmem, który nie spoczywał.

— Mogłabyś wyręczyć mateczkę, zająć się trochę gospodarstwem, domem — wyrzekłem.

— Jest przecież od tego służba, a matka lubi rządzić — odparła.

— Matki nie zawsze stanie, osoba starsza...

— O, do tego czasu...

Spojrzała w sufit, jakby odbiegała gdzieś myślą daleko.

— Trzeby się przygotować do przyszłej misyi pani domu.

— Chciałbyś koniecznie, abym przypasała fartuch i poszła pilnować doju, albo może nierogaciznie wydzielała pokarm. Nie na to kształciłam się przez szereg lat.

— Zupełnie sobie tego nie życzę, skoro gospodarstwa nie lubisz. Masz więc bibliotekę, o której mówiłaś, że mogłabyś w niej życie przepędzić, nie zatęskniwszy ani razu za ludźmi.

Uśmiechnęła się blado.

— Jacy wy naiwni jesteście, wy mężczyźni — mówiła, rzucając mi lekceważące spojrzenie.

— Niby dlaczego? — zapytałem.

— Niby dlatego, mój ty filozofie, że wszystko ma swój czas. Panny robią wiele rzeczy, o których zapominają z przyjemnością, gdy wychodzą za mąż. Jedne n. p. rysują zawzięcie, inne malują, grają na fortepianie, jeszcze inne zapracowują się robótkami, a pokolenie obecne zabawia się najchętniej książką.

— Bo rozum dziś w modzie — wtrąciłem.

— Jesteś jednak domyślniejszy, niż sądziłam. Bo rozum dziś w modzie, tak jest — potwierdziła żona. — Mniemam jednak, że posiadam już dosyć światła, aby sobie życie wygodnie urządzić.

— Wygodnie urządzić — powtórzyłem za nią, jak echo.

— Ucząc się dalej — prawiła — znaczyłoby to samo, co ślęczyć nad jaką specyalnością, wszelki zaś trud wyniszcza człowieka przed czasem. Cóż warta kobieta, zeszpecona zmarszczkami? Chciałbyś, abym się zamknęła w tej celi, w pośród szaf, przepełnionych pleśnią wieków, których nie jestem wcale ciekawa? Nic mnie nie obchodzi, co myślał jakiś tam Grek lub Rzymianin, Francuz średniowieczny, albo Niemiec. bo mnie zajmuje tylko życie współczesne.

— Dawniej lubiłaś naukę — mruknąłem.

— Bo mówią dziś o niej wszyscy, bo trudnoby prowadzić najbłahszą konwersacyę, nie mając ogólnego wyobrażenia o rzeczach, które inteligencyę naszych czasów żywo obchodzą. Nie udawajże naiwnego, Władeczku.

Ona bujała się na krześle, a ja milczałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stracyjną na miejsce stałego zamieszkania osób, które po ogłoszeniu tego ukazu, wbrew jego postanowieniom, osiadły po za obrębem osad miejskich gubernii wołyńskiej.

KRONIKA

Lwów, 16 kwietnia.

— **Swiat chrześciański** obchodzić będzie w dniu jutrzejszym wielkie święto Zmartwychwstania, wznoszące umysły i serca ku najpiękniejszym ideom ludzkości. Zwyczajem tradycyjnym wymieniane będą przy stołach świątecznych najserdeczniejsze życzenia, niechże więc wolno będzie i Gazecie, stałemu gościowi w domach Szan. Czytelników, życzyć im także wszelkiej pomyślności.

— **Ceremonia umywania nóg** dwunastu starcom odbyła się ze zwykłą uroczystością w Wielki Czwartek w sali ceremonialnej zamku cesarskiego. Obecni byli oprócz Najj. Pana, Najd. Arcyksiążęta: Franciszek Ferdynand d'Este, Ferdynand Toskański, Leopold Ferdynand, Albrecht Salvator, Fryderyk, Eugeniusz, Wilhelm i Rainer. Na galeryi zajęły miejsce Najd. Arcyksiężniczki Izabella i Adelgunda, księżna Modeny. W sali obecni byli również wszyscy Dostojnicy Dworu, Ministrowie, liczni członkowie arystokracyi, reprezentanci władz i wojskowości.

Podobnej ceremonii umywania nóg dwunastu staruszkom, musiano zaniechać w tym roku, z powodu, że Najj. Pani bawi na Corfu. Najj. Pani poleciła tylko rozdać dary między te staruszki.

— **Obrzędy wielkotygodniowe** rozpoczęły się w tutejszych kościołach jak zwykle we środę po południu ciemną jutrznią. We czwartek w kościele archikatedralnym odbyła się wielka msza pontyfikalna, następnie ceremonia święcenia olejów i umywania nóg. Również solennie i przy wielkim udziale pobożnych odbyły się wielkopiątkowe obrzędy, dziś zaś w sobotę, miało miejsce święcenie ognia wody i pastorału. Dzisiaj wieczorem o godzinie 6 nastąpi obchód rezurekcyjny w kościele archikatedralnym, przy udziale reprezentantów władz i wojskowości.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, wczoraj po południu powrócił do Lwowa.

— **Radca Dworu p. Seferowicz** naczelny dyrektor poczt i telegrafów powrócił dzisiaj z Wiednia do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Korytko otrzymał w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Komitet fundacyi imienia Kościuszki** ogłasza odezwę, w której oświadczają, iż grono obywateli dla narady, jakby uczcić bohatera z pod Racławic, uznała, że najlepszą ku temu drogą będzie utworzenie pod imieniem Ko-Kościuszki funduszu pamiątkowego na cele oświaty ludu polskiego. Odezwa powiada dalej:

„Społeczeństwo nasze od dawna uważa pracę na polu oświaty ludu za najważniejsze i najpilniejsze zadanie, widząc w tem najskuteczniejszy środek do wzmocnienia organizmu narodowego

Lecz praca na tem polu wtedy dopiero będzie rzeczywiście skuteczną, jeżeli nie poprzestaniemy na urzędowej działalności reprezentacyi krajowej i władz, ale jeżeli tę działalność popierać i uzupełniać będzie samodzielna akcya społeczeństwa.

Fundacya imienia Kościuszki służyć ma tej zasadniczej myśli. Określenie szczegółowe programu zależeć będzie od wysokości zebranych funduszów.

W pierwszym rzędzie jednak będzie zadaniem fundacyi: szerzyć oświatę między młodzieżą, która opuszcza szkoły ludowe — wzmacniać w niej poczucie religijne, utrwalać moralność, budzić ducha narodawego, wpływać w tym samym kierunku i na starsze pokolenie; zasilać instytucye pracujące na polu oświaty; wspierać usiłowania ludności polskiej w tych okolicach, gdzie ludność ta, jak na Szląsku walczy o utrzymanie swojej narodowości.

Odzywamy się zatem do Polaków, czy to na ziemi ojczystej, czy na obczyźnie zamieszkałych, aby dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki, złożyli grosz ofiarny na fundacyę jego imienia na cele owśiaty ludu polskiego.

Będzie to świadectwem żywotności naszego narodu, jeżeli pod tem hasłem zbierze się fundusz, odpowiadający wielkości zadania".

Wszelkie datki należy przesełać na ręce skarbnika komitetu p. Franciszka Zimy we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 1., wszelkie korespondencye na ręce sekretarza komitetu p. Godzimira Małachowskiego we Lwowie, ulica Kościuszki l. 20.

Przewodniczącym komitetu fundacyi Imienia Kościuszki jest *ks. Jerzy Czartoryski*. Zastępcami pp.: *Stanisław hr. Badeni* i *Edmund Mochnacki*. Do składu komitetu należą pp.: *Leon Bratkowski*, *Zygmunt Dembowski*, *Wojciech Dzieduszycki*, *Bernard Goldman*, *August Gorayski*, *Godzimir Małachowski*, *Antoni Małecki*, *Józef Męciński*, *Tadeusz Romanowicz*, *Tadeusz Skałkowski*, *Stanisław Stadnicki*, *ks. Feliks Zabłocki*, *Franciszek Zima*.

— **Towarzystwo** ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy, rygorozantów i auskultantów wyznania mojżeszowego we Lwowie, obchodzić będzie w bieżącym roku jubileusz 25-letniego istnienia swego. Zawiązał się komitet, który zajmie się urządzeniem obchodu.

— **Konkurs**. Prezydyum krajowe na Bukowinie rozpisało konkurs na posadę prowizorycznego adjunkta budownictwa z poborami X klasy rangi. Podania wnosić należy do 2 maja do Prezydyum krajowego w Czerniowcach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Teodor Glixeli, były właściciel dóbr ziemskich, przeżywszy lat 71, i Karol Hanak, zegarmistrz, lat 32.

Ks. dr. August Roskovanyi, najstarszy z biskupów węgierskich, zmarł w Nitrze, w ziemi słowackiej, przeżywszy lat 85.

Na wyspie Corfu, zmarł na udar sercowy profesor Jan Romanos, dyrektor gimnazyum i wybitny badacz w dziedzinie historyi bizantyjskiej. Zmarły udzielał lekcyi języka nowogreckiego Najj. Cesarzowej austryackiej.

W Warszawie, Stanisław Łoza, korespondent rossyjskiego ministeryum skarbu do urzędowego *Wiestnika finansów*, a zarazem jeden ze zdolniejszych pracowników dziennikarskich w dziedzinie ekonomii. Zbyt wczesna śmierć, która go zabrała w najpiękniejszym rozkwicie wieku męskiego, nie pozwoliła należycie się rozwinąć wielkim jego zdolnościom i pracy jego należytych wydać owoców. Obok zajęć, do urzędu swego przywiązanych, zasilał artykułami ekonomicznemi pisma warszawskie, przez czas pewien też kierował tygognikiem *Tellus*.

W Czerniowcach, Józef Patak, emerytowany sekretarz rządu krajowego, przeżywszy lat 62.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 15 kwietnia 1892 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 15 kwietnia do 12 w południe dnia 16 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mierny (3), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (85 proc. wilg. względnej), opad deszcz, wysokość opadu 0,2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była $+7,7^{0}$C., najwyższa $+11,8^{0}$C. wczoraj po południu, najniższa $+3,6^{0}$C. w nocy.

Wczoraj po południu padał deszcz nieznaczny, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwyżka 765 do 765 mm. w Sycylii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Irlandyi.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 763 mm.

Prognoza na dobę 17 kwietnia 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (2—3); średnia temperatura doby podniesie się do $+6^{0}$C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 57 proc.; opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **Zmiana własności.** Dobra Brusno Stare, w powiecie cieszanowskim, należące do Zakładu Kredytowego Ziemskiego i hr. Marcina Dzieduszyckiego, nabył hr. Ludwik Dębicki.

— **Morderstwo.** We wsi Hodowej, w powiecie złoczowskim, zamordowała wieśniaczka Motruna Romanowa, męża swego Wasyla, z którym nie żyła w zgodzie. Morderczynię uwięziono.

— **Pożary.** Dnia 12 b. m. spłonęło w Libiążu małym, w powiecie chrzanowskim, 22 domów mieszkalnych i tyleż stodół; szkodę obliczono w przybliżeniu na 20.600 zł. Tegoż dnia zgorzało w Byczynie, także w powiecie chrzanowskim, 15 zabudowań gospodarskich z zapasami, szkoda 20.000 zł. — W Rozdole, w powiecie żydaczowskim, spłonęło 10 zabudowań, w których mieszkało 20 rodzin żydowskich, szkoda 14.000 zł. — W Rozworzanach, pow. przemyślańskiego, zgorzało 5 domów mieszkalnych i budynki gospodarskie, szkoda 2.250 zł.

— **Morderstwo.** W Wiedniu, zamordowano wczoraj i obrabowano szynkarkę nazwiskiem Schramm. Nieznany sprawca uszedł. Policya nie wykryła dotychczas żadnych śladów zbrodniarza.

— **Dobra Parzymiechy**, w Królestwie, w gub. piotrowskiej, kupił w tych dniach Władysław hr. Potocki, za 290.000 rubli. Obejmują one 190 włok. Dobra te w roku 1864 p. Walewski sprzedał niejakiemu von Klitringowi, a ten następnie C. H. Muthowi, który je zniszczył. Wystarczy przytoczyć, że lasy, trzebione w tych dobrach zawzięcie przez lat 7, prawie zniknęły.

— **Samobójstwo.** Na cmentarzu wiejskim w Staglione pod Genuą zastrzelił się w tych dniach słynny, francuski spiewak operowy Alfred Didot.

— **Eksplozya.** W chemicznem laboratoryum paryskiego Uniwersytetu zdarzyła się straszna eksplozya, w skutek nieostrożnego obchodzenia się laboranta Mariona z kompozycyą kwasu siarczanego. Ciężko poranionemu Marionowi musiano natychmiast odjąć lewą rękę i lewe oko. Utrzymanie go przy życiu jest bardzo wątpliwe. Pomiędzy publicznością rozeszła się pogłoska, że jest to sprawka anarchistów.

— **Jak się tworzy arcydzieła?** Z zajmującego odczytu, wygłoszonego niedawno w Brukseli na ten temat, wyjmujemy kilka szczegółów o sposobie tworzenia przez muzyków.

Rossini, zapytany, w jakiej porze najłatwiej pisać uwertury, rzec miał:

— Czekać z tem należy aż do dnia pierwszego przedstawienia. Nic tak nie pobudza natchnienia, jak „mus", obecność za plecyma rozpisującego głosy, czekającego na robotę, i widok dyrektora, wyrywającego sobie z rozpaczy włosy. We Włoszech, za moich czasów wszyscy dyrektorowie łysi byli, jak kolano. Uwerturę do „Otella" pisałem w niewielkim pokoiku w pałacu Barberinich, w którym po talerzu makaronu zamknął mnie łysy, jak inni, ale najnieznośniejszy z dyrektorów, z tem zastrzeżeniem, iż nie wypuści mnie na wolność, dopóki ostatniej nie napiszę nuty. Uwerturę do „Sroki złodzieja" komponowałem na najwyższym strychu teatru La Scalla, na którym zamknął mnie dyrektor pod strażą czterech robotników zakulisowych. Mieli oni rozkaz ćwiartkę po ćwiartce rękopisu mojego wyrzucać dymnikiem; to samo polecono im uczynić ze mną w razie, gdybym odmówił pisania muzyki....

Zdaje się, a przynajmniej z następującej sądzićby wypadało anegdoty, iż podobnego systemu trzymał się i Mozart. Uwertura do „Don Juana" powstała tak samo. Opowiada o tem Alfred Meissner zgodnie z podaniem, przekazanem mu przez dziadka.

Mozart na dwa dni przed wystawieniem arcydzieła swego, bawił u rodziny Dussek, w t. zw. Bertramce, willi, do dziś dnia istniejącej na przedmieściu Pragi, Smichowie. Do towarzystwa należało wielu przyjaciół mistrza, kompozytorów i spiewaków, mających wziąć udział w nowej operze, a między innymi Bondini, ówczesny dyrektor teatru praskiego.

Bawiono się wesoło, w czem Mozart żywy brał udział, tak, iż w końcu wystąpił z propozycyą powędrowania z całem towarzystwem do knajpki, gdzie jeszcze kilku znajomych spotkać miano.

Bondini zbladł.

— Do knajpki! — zawołał — z której przed północą nie wyjdziesz? Ależ Mozarcie, bądźże rozsądnym! uwertura!...

— Uwertura już gotowa — odparł muzyk.

— Tak, gotowa — lamentował dalej dyrektor — ale w twojej głowie. Znam ja cię dobrze.... Na papierze jednej jeszcze nie ma nutki. Słuchaj, Mozarcie! Siądź do pracy, a załatwisz się z nią do jutra do południa. Wszakże trzeba jeszcze rozpisać głosy, no, i uwerturę wypróbować.

— Wszystko to rozumiem, ale i o północy zabrawszy się do pisania, na czas będę gotów! Teraz znajomi czekają na mnie.

Nie było innej rady, podstępu tedy użyto. Uwięziono poprostu Mozarta. Teresa Bondini poprosiła go, aby jej podał rękawiczki, które wrzekomo zostawiła na fortepianie. Oczywiście, nie było ich tam, w czasie jednak, gdy Mozart szukał ich zawzięcie, spiewaczka, od niechcenia uderzając po klawiszach, poprosiła go, aby jej choć parę taktów, parę akordów zagrał uwertury.

Muzyk, nie domyślając się podstępu, siadł do fortepianu i po kilku uderzeniach cały zagłębił się w komponowaniu, z czego korzystając towarzystwo, niebawem wymknęło się do przyległego pokoju, zamykając mistrza sam na sam.

Nie pomogły prośby i błagania. Podano mu na tyczkach zdaleka świecę, parę butelek wina i ciast, poczem:

— Dobranoc, Mozarcie — zawołał Guardason, późniejszy głośny dyrektor teatru praskiego — wrócimy nad ranem przekonać się, jak stoi uwertura....

I zabrał się Mozart do pracy, a tak się nią zajął, iż jakkolwiek niebawem oddano mu klucz od więzienia, nie przerwał jej noc całą. O godzinie 4 jeszcze widział Guardasen światło w pokoju Mozarta. O godzinie 7 uwertura była gotowa.

Gounod komponować może jedynie pod wpływem pewnej ekstazy, z której, broń Boże, aby go wyrywano. Usposobiony ku temu, pracuje dużo i bez wytchnienia. Cały jego system nerwowy czynny jest wówczas i biada zakłócającemu mu spokój. Z żoną o mało się nie rozszedł, gdy raz, szukając rękawiczek, przerwała mu komponowanie wejściem do pokoju, w którym przy fortepienie siedział.

Meyerbeer, to wręcz przeciwna natura. Na zimno, po filistersku zabierał się do tworzenia. Żadnego na twarzy śladu wzruszenia. Każdej chwili, nie tracąc jej wątku, gotów był przerywać pracę.

Bellini, nie zakochany, nic tworzyć nie był w stanie.

Rossini komponował w pamięci, leżąc na wznak na łóżku, jeżeli był usposobiony i dzień cały nie zmieniał położenia. Okropnym głosem swoim odspiewywał sobie akty całe i do najdrobniejszej nutki zachowywał w pamięci. Gdy już tworzenia miał dosyć, zrywał się z łóżka i w momencie spisywał nowe dzieło na papierze. Głosem swoim doprowadzał sąsiadów do rozpaczy, tak, iż pewnego razu gospodarz hotelu nad jeziorem Como, zmuszony był prosić go, aby przez wzgląd na resztę gości, zaprzestał spiewania.

Auber, do późniejszego wieku, bez kilku szklanek szampana, nic nie umiał komponować.

Wagnerowi niezbędnem było wytworne otoczenie. Nadto wszystkie dokoła niego sprzęty, odpowiadać musiały epoce dzieła, którem był zajęty.

Kompozytorowie lekkiej muzyki, również miewali przyzwyczajenia swoje.

Lecocq, natura wielce praktyczna, komponować mógł wszędzie i o każdej porze, byle nie u siebie w domu. Tworzył po hotelach, na szczytach gór, na ulicy, a nawet jedną z aryj skomponował w poczekalni u dentysty, czekając na kolej z wyrwaniem zęba.

Offenbach, nieograniczony władca w krainie operetki, tworzyć mógł jedynie na wiosnę i w pobliżu morza. Sam przyznawał, iż cokolwiekbądź napisał w innych warunkach, chybionym było płodem.

— **Muzeum zbrodniarzy.** Stracenie Anastaya, mordercy baronowej Dellard, którego ciało, na żądanie rodziny, tej ostatniej wydano, zwróciło uwagę pism paryskich na muzeum antropologiczne miejscowe, posiadające za witrynami cały szereg kościotrupów traconych zbrodniarzy.

Szkielety Campi'ego, Gamaluto, Pranziniego, Frey'a, Rivier'a i t. d., stoją tu rzędem, opatrzone w etykiety.

Prócz kościotrupów, w oszklonych szafach, spotykamy w wymienionem muzeum odlewy głów i biustów głośnych zbrodniarzy. Głowy spoczywają na płytach gipsowych.

Ciekawa jest przyczyna, dla której ostatniemi czasy odstąpiono od zwyczaju odlewania całych biustów, ograniczając się na samych tylko głowach. Oto, tak w muzeum, jak i po salach wykładowych, prócz biustów zbrodniarzy głośnych, poustawiano również popiersia mistrzów nauki i zdarzało się często, że uczonych brano za zbrodniarzy, zbrodniarzy zaś za uczonych. Skutkiem tego, postanowiono zbrodniarzy ograniczyć do samej głowy, tak jak spadła pod gilotyną.

Posiada więc muzeum na płytach gipsowych głowy: Matheli'na, Kapr'a, Sellier'a, Allorto'a, Ribot'a, Jeantroux'a, Gagnye'go i wielu innych.

Niektóre z głów tych trzymają się prosto. inne wygięte w tył lub naprzód, jakby spaść miały z podstawy. Ale bo też Deibler, ścinając karki, nie zawsze pod jednakim kątem operuje, a maski pośmiertne zdejmowane są bez poprawek.

Ribotowi n. p. ostrze gilotyny silnie naruszyło szczękę dolną. Przytem pomocnicy kata, z takim pospiechem odcięte głowy rzucają do kosza, iż w drodze do niego niejedna uległa uszkodzeniu.

I tak: Allorto zranioną miał wargę dolną; Methelin'a uwieczniono z oddartym kawałkiem skóry ponad brwiami.

A jaka pouczająca rozmaitość wyrazu twarzy owych potępieńców! Rivière ze spiczastym nosem swoim, zdawałoby się, uśmiecha się, niby ktoś zadowolony wielce ze spłatanego figla; Ribot i Jeantroux wyraz twarzy posiadają spokojny, zgoła niezmieniony; Sellier, bez jasnych wąsów, które mu kat zgolił, pozór ma zupełnie porządnego człowieka; Gagny posiada fizyognomię sprytnego chłopca, — Mathelin rysy wielkiego pana, Campi w wystających policzkach tchnie energią; włosy Pranziniego skręcone, jak u murzyna.

W muzeum przechowują nadto odlewy mózgów zbrodniarzy i rąk, które razy zadawały, a wszystko do użytku uczonych, którym bodaj udało się studyami porównawczemi opanować zbrodniarzy i zbrodnię.

— **Jeszcze o vitalinie**. Z kolei *Nowosti* zamieszczają list jednego z naturalistów, p. W. Sz., który mniema, iż nowy środek zasługuje na zbadanie go przez lekarzy.

„Pewnego razu — pisze p. W. Sz. — zastałem u p. G. (wynalazcy *vitaliny*) pacyenta, cierpiącego na suchoty mlecza pacierzowego. Według słów tego pana, ani elektryczność, ani metoda wieszania nie przynosiły mu żadnej ulgi. Był on ledwie w stanie chodzić, a pisać i rysować nie mógł zupełnie (to ostatnie zajęcie stanowi jego utrzymanie, jako architekta), mając zamknięte oczy, padał — jednem słowem zdradzał wszelkie cechy formalnego *tabes'u*. Zresztą rodzaj jego choroby stwierdzały świadectwa lekarzy.

„— Teraz — mówił mi ten pan — rysuję, piszę, chodzę, skaczę na jednej nodze i to wszystko po 14 wstrzyknięciach.

„Innym razem, zastałem u pana G. jednego z lekarzy, dra S., który znał stan wzmiankowanego tabetyka przed leczeniem. Kiedy tabetyk w obecności lekarza stanął na jednej nodze, zaczął następnie skakać i t. d., wówczas dr. S. powiedział:

„— Gdybym nie widział tego na własne oczy, z pewnością nie uwierzyłbym nikomu".

„Opowiadałem to lekarzom, ci mi jednak mówili: „Zobaczymy, co będzie dalej, niech pan zaczeka!"

„Nie wiem, czy medycyna współczesna rozporządza środkiem, któryby mógł o tyle polepszyć stan zdrowia tabetyka, jak to zdarzyło się w tym wypadku. Zdaje mi się jednak, że wszelkie metody lekarskie zmierzają głównie ku utrzymaniu u pacyenta *status quo*. Nie wiem również, czy te wszystkie wypadki polepszenia zdrowia pacyentów pana G., dadzą się wyjaśnić suggestyą lub szczególnym zbiegiem okoliczności. Lecz znów mi się zdaje, że to są rzeczy, które należałoby wyjaśnić.

„Nader wstrzemięźliwe i zawsze negatywne zachowywanie się lekarzy wobec wszelkich nowych wynalazków, ma swoją dobrą stronę, ponieważ istotnie lepiej grzeszyć przesadnym krytycyzmem niż zbytnią łatwowiernością. Ostrożność jednak nie powinna nigdy stawać się brakiem tolerancyi".

— **Farbowane włosy.** Dyrektor jednej ze znaczniejszych fabryk perfum w Oranie podaje następujące ciekawe a dokładne szczegóły, dotyczące środków farbowania włosów: „Wszelkie środki, które farbują włosy po jednorazowem użyciu, zawierają azotan srebra; najwięcej rozpowszechnione i zaopatrzone mianem wytworu roślinnego, sprzedają w trzech flaszkach: jedna zawiera kwas gallusowy i pyrogallusowy, oraz alkohol, zabarwiony ziarnem słonecznika; w drugiej azotan srebra, rozpuszczony w takiej samej ilości czystego amoniaku, oraz cokolwiek wody gumowej; trzecia — a zawartość jej służy do utrwalenia farby — zawiera wodosiarczan sodu, alkohol zabarwiony i wodę dystylowaną. Ilość azotanu srebra wpływa na siłę koloru. Farby, które działają po jednorazowem użyciu, sprzedawane w jednej flaszce, są dawno znaną „wodą chińską", zawierającą azotan srebra w mniejszych lub większych ilościach i wodę różaną. Środek ten nadaje włosom cień fioletowy, który pod działaniem światła zamienia się na czarny. Płyn zielony, skutkiem swej barwy, uchodzący za roślinny, należy do najniebezpieczniejszych. Zawiera: 1) azotan srebra, rozpuszczony w amoniaku; 2) koperwas miedziany; 3) dwuchromian potasu. Połączenie miedzi z chromianem nadaje farbie piękną barwę, chromian wszakże niszczy tkankę włosów. Do farbowania włosów na jasny kolor używają płynu białego, który jest po prostu wodą utlenioną. Płyny, działające stopniowo, o wiele są mniej szkodliwe. Sławna mikstura, zwana „reparatorem", a która wynalazcy swemu przynosiła po pół miliona fr. rocznie, zawiera podsiarczan sodu, azotan ołowiu, glicerynę i wodę różaną. Wszystkie inne specyfiki tego rodzaju zawierają mniej więcej to samo i dadzą się doskonale zastąpić gęstym, ołowianym grzebieniem i cierpliwością. Jest jeszcze inna farba jasna, którą otrzymujemy z rośliny zwanej „henne". Arabowie używają jej do farbowania paznogci; bezpośrednie przyłożenie rośliny do włosów wystarcza.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Z muzyki**. W dniu wczorajszym wykonała „Lutnia" w kościele OO. Dominikanów siedm utworów choralnych i solowych: Astorgi, Mendelsohna, Reineckego, Hauptmana, Moniuszki i i. Za gorliwość tę i pochopność do spełnienia obowiązków śpiewackiego Towarzystwa, należą się „Lutni" słowa uznania, tem więcej, że praca nad „Mesyaszem" nie bardzo już pozwalała na inne jakie próby; przygotowanie zatem muzyki kościelnej musiało się zapewne z niemałym wysiłkiem odbywać. Śpiewom przysłuchiwały się rzesze publiczności, które dążyły tłumnie, mimo, iż do kościoła wstęp miały tylko osoby, składające datek dla głodnych dzieci i wdów z opieki Tow. św. Salomei. Zwyczaj ten za granicą wszędzie praktykowany, wprowadzony u nas wczoraj po raz pierwszy, okazał się nader szczęśliwym. W kościele było pełno, ale nie było tłoku, datki zaś przyniosły piękną sumę na cele dobroczynne. Artystyczna strona śpiewów wczorajszych była w ogólności zadawalającą, chóry jednakże męskie i mieszane zawsze pierwszeństwo mają przed solami, ztądto pozwalamy sobie doradzać, aby „Lutnia" o ile możności jak najwięcej produkowała swoje piękne chóry. Wykonanie jakiegoś „Stabat mater" w całości, zdaniem naszem, większe wrażenie robi niż utworów o rozmaitym stylu — w roku też przyszłym zapewno usłyszymy jakieś całe większe dzieło.

Uzupełniając sprawozdanie z „Mesyasza" nadmienić musimy słów kilka o partyach solowych, które złożone były w ręce pań: Kruszelnickiej, Radkiewiczównej, Strassern i Wołaszczakowej, oraz pp.: dr. Czernego, Lewickiego i Szymańskiego. Nie chcemy do tego stopnia pochlebiać solistom, aby twierdzić, iż ich produkcye mogły iść w porównanie z produkcyą chórów, jednakże biorąc na uwagę ogromne trudności, jakie leżą w aryach Händla, przyznajemy chętnie, iż uczynili wiele. Wszakże dziś w Europie policzeni są śpiewacy, którzy temu zadaniu w zupełności sprostać mogą.

Otóż z pomiędzy naszych solistów, pierwsze miejsce należy się tym razem p. Kruszelnickiej, uczenicy p. Wysockiego. Jestto piękny materyał wokalny i intelektualny. Młoda śpiewaczka wykonywa swoje zadanie ze spokojem i prostotą, co tem milsze jest, że z po za nich czuć zrozumienie tekstu i przejęcie się pięknością i powagą muzyki. Pani Wołoszczakowa swym żadnym głosem robi zawsze wrażenie, śpiewała też poprawnie. Pannie Strassern radzimy trzymać się sopranowych rzeczy, głos jej bowiem stanowczo najlepiej brzmi w górnych pozycyach. Panna Radkiewiczówna zadziwiała piersiowemi dźwiękami swego głosu. Panowie trzymali się dobrze. Publiczność oklaskiwała wszystkich, najwięcej p. Kruszelnicką.

W końcu zanotować wypada, iż chór damski prezentował się jako całość w „Mesjaszu" pod względem estetycznym bardzo korzystnie, co przypisać należy zupełnej jednolitości stroju. Kolor czarny do wszelkich występów tego rodzaju jest najodpowiedniejszy.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc kwiecień i zawiera: I. Jagiełło i Witołd, przez dr. Feliksa Konecznego. — II. Samozwaniec Jan Faustyn Łuba, przez Aleksandra Kraushara. — III. Płody kopalne Galicyi, ich występowanie i użytkowanie, przez dr Władysława Szajnochę. — IV. Jeszcze o starych aktach, przez Aleksandra Wybranowskiego. — V. Przejażdżki po Wołyniu. (List czwarty), przez X. — VI. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830—1864 r. — VII. Z Dantejskich „Opere Minori", przez dr. Teofila Ziembę. — VIII. Listy z Ameryki, przez dr. J. Siemiradzkiego. — Kronika literacka.

Pamiętniki Delacroix. W tym roku wyjdą pamiętniki znakomitego malarza, o których istnieniu nikt dotąd nie wiedział. Obejmują one epokę od roku 1845—1863, i składają się z wrażeń codziennie zapisywanych. Cały Paryż literacki i artystyczny oczekuje ukazania się pamiętników, które mają zawierać wiele niedyskrecyi i ciekawych sądów o ludziach owego czasu.

Pamiętniki. Ex-cesarzowa Eugenia pracuje obecnie nad wykończeniem swych pamiętników, których publikacya ma nastąpić po jej śmierci. Według gazet angielskich, pamiętniki będą zawierały wiele szczegółów, dotyczących zakulisowej polityki cesarza Napoleona III.

Juliusz Lemaitre, słynny krytyk *Debatów*, napisał nową sztukę p. n.: *Contagion*, która będzie odegrana w Komedyi francuskiej; zawiera ona trzy role.

Nasi w obcej prasie. W ostatnim numerze paryskiej *Revue Encyklopédique* zamieszczono portret Aleksandra Chodźki, z obszernym życiorysem piura Louis Leger'a.

Oddzielną stronnicę ostatniego *Revue Illustrée* zdobi doskonały rysunek Józefa Chełmońskiego, przedstawiający "Typ wieśniaka".

Teatr polski w Moskwie. Bawi w Warszawie artysta dramatyczny, p. Mielnicki, przybyły w celu zaangażowania kilku wybitniejszych sił prowincyonalnych do Towarzystwa p. Kościeleckiego.

Ostatni udał się do Moskwy w celu przygotowania szeregu przedstawień.

W Indyach.

IV.

(Ciąg dalszy)

JEYPORE.

17 grudnia

O godzinie ósmej rano wsiadam do pociągu expres Rajpootana. *Expres Rajpootana*, ciekawe słowo, pod którem można wiele rzeczy rozumieć. Zewnętrzna strona cywilizacyi Indyj angielskich przedstawia się bardzo świetnie. Wyjąwszy Bénarès w którem widzi się to samo życie jakie było temu dwa tysiące lat, we wszystkich miastach jakie do tej pory zwiedziłem, Kalkuta, Lucknow, Cawnpore, Agra, piękność i utrzymanie alei, bogactwo willi, przepych ogrodów prywatnych i publicznych, komfort i ilość hoteli, mnogość powozów, obszerność dworców kolei, odpowiadają zupełnie wielkiemu europejskiemu miastu. Pozostaje zagadka, do jakiego stopnia to życie angielskie zakorzeniło się w świecie krajowym.

Ciągle widzę przed sobą nieskończoną płaszczyznę, na której rzadkie trawy nędznie rosną w piasku. To granica świata roślinnego. Kilka mil dalej na zachód, pustynia, przerażająca przestrzeń żółta się rozpoczyna.

Obecnie, suche i wydatne zarysy piaszczystych wzgórków wznoszą się tu i owdzie na gładkiej powierzchni jak najeżone skałami wysepki, wystające z morza. Żadnej zmiany, żadnego punkta oparcia dla oka. Widziałem podobny widok na Morzu Czerwonem. Półwysep Synai, ukazujące się na błękitnem tle nieba, zarysowywał się w pustej przestrzeni tym samym surowym i wybitnym konturem. Od czasu do czasu, szeregi wielbłądów, świadczyły, że świat koczowniczy, świat namiotów blizko nas się znajduje....

Około drugiej godziny, w Ulwar, ziemia staje się nie tak ponura i zaludnia się. Wielkie szare małpy skaczą w zielonych trawach. W okolicach stacyi spotykam znowu owe wielkie błękitne pawie, które zdają się zaludniać całe północno zachodnie Indye. Podczas przystanku, widzę grupę kobiet opartych przy baryerze. Najmłodsza, cała owinięta pąsową zasłoną, ma piękny owal twarzy i matową płeć Florentynki z czasów Odrodzenia. Twarz ma regularne rysy starożytnych postaci, w połączeniu z powagą i niewypowiedzianą szlachetnością linij, którą tak często spotkać można u tych kobiet nizkiej klasy. Nic dzikiego i pospolitego w tych typach. Rysy całkiem aryjskie. Ta o której mówię, stała nieruchoma, spokojna i poważna ze swojemi wielkiemi, ciemnemi oczami, pełnemi powstrzymywanej namiętności.

Dwaj angielscy żołnierze, scotch greys, wchodzą do mego przedziału. Piękne typy ludzkości! Każdy słuszny i silny jak dwóch hindusów, wytrwały, dobrze zbudowany, obciśnięty w popielatym dołmanie. I nie są to wcale zwykłe, zdrowe zwierzęta . . . . Ciało ich pełne muszkułów, wyrobionych siłą. Głowy ich, przystrojone szkockim beretem, wyrażają szczerość i uczciwość; rysy czyste, wyraźne, energiczne, płeć jasna, ruchy pewne i spokojne. Moralne i fizyczne wychowanie dało im jakiś rodzaj zimnej krwi, godności i pozoru gentlemenów. Podczas ośmiu godzin jazdy z Ulwar do Jeypore, pozostali pogrążeni w milczeniu, obojętni, otwierając tylko usta, aby odmówić proponowanej szklanki porto; widocznie należą oni do *teetotalers*.

. . . . Przerzucałem książkę, napisaną przez pewnego bengalczyka, o ustaleniu się Anglików w Indyach, i od czasu do czasu podnosiłem oczy od książki, aby się im przypatrywać; pomagali mi rozumieć to, co czytałem. W pośród rodzaju excytacyi, spowodowanej bezsennością, i przeciągłym ruchem jazdy, w tej półgorączce która miesza i przerywa bieg myśli, fizyognomie tych żołnierzy dziwnie mnie zajmowały. Zdawało mi się, że poznaję na tych twarzach, które przypadek postawił na mojej drodze, nietylko indywidualny charakter, ale żywy typ rasy panującej obecnie na półwyspie, typ czysty, całkowity, rozwinięty, a rysy ich ukazywały mi się jak żyjący wyraz duszy angielskiej. Zdawało mi się, że czytam w tych rysach spokojną i pewną wolę, upor, zwyczaj panowania nad sobą, a w głębi duszy dumę posuniętą do zapału, jednem słowem, praktyczne zalety, które w Anglii podwoiły czynną siłę człowieka. I nagle, mimowoli, wspomnienia z Anglii tłoczyć mi się do mózgu zaczęły, obrazy przesuwały się, szły jedne za drugiemi; pewien listopadowy wieczór spędzony w małej świątyni wesleyeńskiej, na wybrzeżu Devonshire. Na dworze, czarna woda, falująca wśród nocy, a tutaj, cała wieś skupiona w sosnowej, nagiej sali, z głowami zwróconemi w stronę człowieka z ludu, który naucza, całe szeregi głów, o surowych rysach twarzy, pooranych zmarszczkami, pełno starych rybaków, cisnących w drżących dłoniach Biblię; dalej, szara atmosfera City, w godzinie, w której czarne mrowiska ludzi zalegają ulice; dalej, młodzi ludzie, ubrani w białą flanelę, rzucający z całym zamachem piłkę na bladej barwy gazonach; dalej, niejasne zarysy wielkich okrętów na białawej wodzie, których ołowiany odblysk smutnie migocze we mgle, — i miasta ceglane, zatopione w obłokach dymu, który zwolna, wiecznie kłębi się z kominów dziesięciu tysięcy fabryk.

I owe zagmatwane obrazy mięszają się jedne z drugiemi, znikają, a potem, bez wyraźnego przejścia jak w latarni magicznej, w różowem oświetleniu, wielka błotnista rzeka się ukazuje, boski Ganges płynie u stóp dwóch tysięcy pagod Bénarès, w obec nieruchomego tłumu pochylonych braminów....

Tamiza u stóp Londynu i Ganges w Bénarès, oto kontrast, którym mierzyć można przepaść, dzielącą dwie ludności, jakie tu złączone widzimy.

W głębi duszy angielskiej, przejawiającej się w wielkich ludziach tego narodu, Cromwellu lub Miltonie, Wordsworcie lub Carlylu, którą poznajemy jeszcze dokładniej w dziełach sztuki, w których typ oczyszczony, udoskonalony jeszcze więcej niż w rzeczywistości, w Robinsonie lub Tomie Tulliver, widzi się osobistość silną i prawie niewzruszoną, wolę wytrwałą, opartą na pewnej liczbie potężnych i stałych uczuć, jak silną oś, która podtrzymuje każdą istotę. Wszyscy oni pojmują życie jako szereg nakazanych czynności, których celem jest polepszenie naszego bytu, udoskonalenie moralne.

Ten ideał, wraz z zadziwiającym zapałem i ciasnotą umysłu, która wydaje się być jakby podatkiem za udzielone im zalety i siłę woli, Anglia narzucić chce Indyom, mnożąc szkoły dla chłopców i dziewcząt, kolegia, uniwersytety, rujnując się na misyonarzy. Mówią że rezultaty są nędzne i że kultura angielska wyrodziła tylko nieudałe płody: Chundee Dutt, Bengalczyk, którego dzieło czytam w tej chwili, jest jednym z okazów nawróconego babou; nie pojmuje on innego wzoru tylko angielski. W skutek tego, wymaga całkowitego zastosowania moralnego kodeksu angielskiego; powstaje na nieprzyzwoitość ubiorów kobiecych, na niestosowność wspólnej kąpieli. Święte brzegi starej rzeki z zastosowaniem takich zwyczajów, jak naprzykład u wybrzeża wyspy Wight, podzielone baryerami, z napisami, *ladies* z tej strony, *gentlemeni* z drugiej, oto wymysł, który świadczy o braku należytej krytyki. Zresztą, skandal ani myślisię kończyć. Misyonarze mają mało powodzenia wIndyach. Wyrachowują, że jedno nawrócenie kosztuje dwadzieścia pięć tysięcy franków i cztery susy, (1.000 funtów szterlingów 2 den.) i choćby nawrócony zdradzał przekonanie, choćby pracował nad tem aby się stać podobnym do Anglika, pewnem jest, że tylko się przyczaił. Gdyż intelektualne i moralne zwyczaje narodu, tak jak części składowe rośliny, posiadają jako konieczność istnienia pewną niesłychanie skomplikowaną kombinacyę okoliczności, z których główną jest cała serya faktów poprzednich. Trzeba było całej przeszłości aby je utworzyć.

Starzy asceci, poważni myśliciele, którzyście chcieli, temu dwadzieścia wieków, rozedrzeć zasłonę, jaka pokrywa czarną głębię wszech rzeczy, którzy wyrzekliście się pragnień, aby pogrążyć się w obojętności i nieruchomości, z jakimże uśmiechem pogardliwej litości patrzycie na nią, na tę rasę Zachodu, która panuje dziś w waszej ojczyźnie! Nie myślą oni wcale, że ten świat jest snem, ei nowo przybyli. Nie przestali oni powtarzać sobie: „Ja jestem". Cieszą się ze swojej siły, a wola własna ich zadawalnia. Poruszają się i wznoszą gmachy na tym świecie, o którym sądzą, że jest opoką, a który wy uznawaliście za ruchomy piasek. Co powiecie o ich pospiechu, o ich gorączce? Co powiecie o tych okrętach, napełnionych dobrami ziemskiemi, o tych kolejach pędzących bez względu na przestrzeń, jakby gwałtem potrzeba było zmieniać miejsce, lub przybyć gdzieś koniecznie? Ale przedewszystkiem co powiecie o tym anglikanizmie, o tej marnej filozofii idącej z mglistego kraju, w którym natura nie roztacza bogactw swoich, o deistycznej herezyi, którą chce wprowadzić do tej ojczyzny wielkich spekulacyj? Pewnie, że nie zechcecie ich oświecać tych zaślepionych przez Mayę. Pozostawicie ich bezbożnemu działaniu, ich dumie, i zamykając zwolna oczy, powrócicie z rozkoszą do waszych samowolnych marzeń, do rozmyślania o wieczności i nieruchomości, które uspokaja.

Rzeczywiście, ręka Anglików bardzo widoczna, nawet w tych niepodległych stanach. Oto nieunikniony *Church of England*, surowy, nagi, całkiem podobny do tych, które stoją po wsiach angielskich. Na obszernych stacyach kolonii w tużurkach czytają *papers* z ośmiu kart złożony. Afisze donoszą o *match* pomiędzy *ericketers* z Lucknew i Allahabad, o wyścigach w Ahmedabad i Baroda. Inne wystawiają maszynę, która wyrabia dziesięć tysięcy butelek wody sodowej dziennie. Powieści Ouidy i Besant wystawione w oknie na sprzedaż. Tymczasem kobiety, przybrane jak współczesne Homera, z pierścieniami, zdobiącemi nogi, uszy i nosy niosą urny z gliny. Wojownicy, najeżeni szablami, tarczami, przechodzą, a tymczasem znajdujemy się na terytoryum księcia, który w Bindrabum, buduje pagodę dla Kriszny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 15 kwietnia.

Spekulanci, grający dotychczas na baissę, stanowczo zrezygnowali. W obec kwestyi regulacyi waluty, która obecnie w rzeczywistości się przekształca, w obec repryzy i pomyślnych notowań berlińskich, dali oni za wygraną i przerzucili się z kontrminy do kupna. W chwili, gdy kredyty spadły na 309, zaznaczałem na tem miejscu, że jest to spadek chwilowy, żadnemi zdarzeniami politycznej natury nie spowodowany, i że repryza

wkrótce nastąpi. Obecna sytuacya potwierdziła te przewidywania, gdyż zaledwie kilka dni od tego czasu minęło a kredyty stoją 114.50 i ciągłą mają tendencyę zwyżki. W znacznej części do tej pomyślnej sytuacyi przyczyniły się przychylne głosy berlińskie w kwestyi regulacyi naszej waluty. Zwyżkę na berlińskiej giełdzie spowodował artykuł w *Reichsanzeigerze*, który omawiał stosunki rolnicze, w nader korzystnem przedstawiając je świetle.

Na dzisiejszej giełdzie zajmowano się akcyami instytutu pożyczkowego inwestycyjną austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, który w skutek regulacyi waluty rozporządzać będzie kwotą 1·3 miliona z funduszu, przeznaczonego dla pokrycia ażia. Wspomniany zakład posiada kapitał akcyjny 9,600.000 guldenów w srebrze, w 120.000 akcyach, na które 80 zł = 200 franków, wpłacone zostały. W skutek ostatniej dotacyi, fundusz przeznaczony dla pokrycia ażia doszedł do kwoty 3·2 milionów.

W Genewie zawiązało się towarzystwo p. t.: „Société financière Franco-Suisse“, z kapitałem 20 milionów franków (4000 akcyj à 5000 franków). Wpłacono 20 prct.

Zniżenie ceny biletów osobowych na kolejach w Rossyi ma stać się niezadługo faktem, jak donosi pismo *Dień*. Obniżka ma być dokonana proporcyonalnie do długości przebytej przez podróżnego drogi. W odległości do 50 wiorst ceny mają być obniżone w stosunku 15 prc., od 50 do 200 wiorst w stosunku 20 prc., od 200 do 450 wiorst obniżka wynosi 25 prc., do 800 wiorst 30 prc., do 1.300 wiorst 40 prc. i t. d. Departament kolejowy opracował już podobno całkowicie projekt powyższy i przedstawi go niebawem radzie państwa.

Targ zbożowy.

Dnia 16 kwietnia 1892.

Lwów, pszenica 10·20 do 10·40, żyto 8·50 do 8·80, jęczmień 6·50 do 6·80, owies 7·— do 7.50, rzepak 10·50 do 11·—, groch 8·50 do 10·50, wyka 5·75 do 6·25, lnianka 8·— do 8.75, koniczyna czerwona 55·— do 75·—, biała 50·— do 70·—, szwedzka 55·— do 80·—, spirytus ·— do —·—.

Usposobienie: mdłe, tendencya niezmienna.

Kraków: pszenica biała 11·15 do 11·60, czerwona 11·— do 11·40, żółta 11·— do 11·35, żyto 9·40 do 10·20, jęczmień browarny 8·— do 8.40, pastewny 7·— do 7·50, owies 6·75 do 7·25, hreczka 8·— do 9·50, groch 8·— do 10·—, koniczyna czerwona 60·— do 75·—, biała 45·— do 70·—, rzepak 10·— do 12·— zł.

Usposobienie: słabe.

Rzeszów: Rzepak wyczerpany, pszenica 10·25 do 10·60, żyto 9·50 do 9·80, jęczmień 7·50 do 8·—, owies 7·— do 7·60, wyka 6.— do 6·80, bobik 8·— do 8·50, koniczyna 62·— do 70, groch 10·— do 12·—, kukurudza —·— do —·—, makuchy rzepakowe 8·— do —·—, lniane 8·50 do —·—.

Okowita kontygent pto 10.000 litr. prc. 17·—.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Rzeszowa do Krakowa 54⁹/₁₀ ct., do Wiednia 1·44 zł., do Wrocławia 2·18 marek.

Tarnopol: pszenica 10·25 do 10·80: żyto 8·90 do 9·20 jęczmień 6·— do 7·25, owies 6·50 do 7·15, hreczka —·— do —·— groch 6·— do 7·—, koniczyna czerwona 48·— do 64·—, biała 50·— do 75·—, rzepak 11·— do 12·50.

Usposobienie: cokolwiek lepsze.

Jarosław: pszenica 10·50 do 11·50, żyto 9·15 do 9·55, jęczmień 6·50 do 8·—, owies 7·25 do 7·85, groch 7·— do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 11·50 do 12·50, lnianka —·— do —·—. koniczyna czerwona 51·— do 66·—, biała 55·— do 76·—.

Podwołoczyska: pszenica 10·15 do 10·45, żyto 8·80 do 9·25, jęczmień 6 — do 7·05, owies 6·25 do 7·—, groch 6·— do 11·— rzepak 10·90 do 12·40, koniczyna czerwona 45 — do 65·—, biała 49 — do 72·—.

Czerniowce: pszenica 9·75 do 10·—, średnia 9·30 do 9·60, żyto 8·50 do 8·65. średnie 8·— do 8·25, jęczmień browarny 7·50 do 7·75, pastewny 6·25 do 6·50, owies 6·60 do 6·75, średni 6·— do 6·25, rzepak zimowy —·— do —·—, letni —·— do —·—, nasienia lniane —·— do —·—, konopie —·— do —·—, koniczyna 65·— do 70·—, kukurudza 5·35 do 5·50, na maj-czerwiec 5·50 do 5·60, bób —·— do —·—, groch 7·— do 8·—, anyż 27·— do 30·—, spirytus za 10.000 litr prc. 16·— do 17·—.

Usposobienie: cokolwiek lepsze.

Budapeszt: pszenica na wiosnę 9·35 do 9·37, na maj-czerwiec 9·15 do 9·17, na jesień 8·51 do 8·53, kukurudza 5·06 do 5·08, owies 5·70 do 5·72, rzepak 12·50 do 12·60. Spirytus kontyng. boz podatku 18·25 do 18·75.

Linz: pszenica węg. 11·— do 11·70, górnoaustryacka 9·75 do 10·40, żyto górno-austr. 9·40 do 10·—, jęczmień węg. 7·80 do 9·50, górno austr. 7·— do 7·50, górno austr. pastewny 5·75 do 6·25, kukurudza 6·60 do 6·90, owies górno-austr. 5·70 do 6·50, wyka 6·15 do 6·85, nasienie lniane górno-austr. 10·50 do 11·50, słód austr. 13·75 do 14·25, morawski 14·50 do 15·— (ceny za 100 kilo). Spirytus bez podatku pro 10·000 liter procent 20·—.

Praga: pszenica czeska 10·40 do 11·30, węgierska 11·— do 11·30, austryacka 10·85 do 11·15, jęczmień 7·75 do 9·—, owies 6·20 do 6·75, nasienie rzepakowe 13·50 do 13·75, olej rzepakowy 36·—

Targ zbożowy zagraniczny.

Warszawa: pszenica 8·65 do 8·75, biała 8·40 do 8·50, żyto (za korzec), żyto 118 do 122, średnie 112 do 117, owies 91 do 96, średni 82 do 88, gryka 108 do 114, jęczmień 94 do 106, na paszę 80 do 90, kasza jaglana 130 do 143, gryczana 157 do 162, kukurudza 72 do 74.

(Ceny w kopiejkach za pud).

Okowita: Wiadro 100 prc. 10·85 rubli netto. Wiadro 78 prc. 8·62 do 2 prc. Dowozy i zapasy dostateczne.

Gdańsk: Pszenica na kwiecień-maj 171 do — marek, na czerwiec-lipiec 174 do—, na wrzesień-październik 157 do —. Cena regulacyjna transytowej 172. Żyto na kwiecień-maj 170 do —, na maj-czerwiec 172 do —. Koniczyna biała 48 do 57 (za 50 kilo) czerwona 46 do 57, szwedzka — do —, tymotka — do — marek. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 61, podlegający cłu 39½.

(Ceny w markach za 1000 kilo).

Wrocław: pszenica 22·— marek, żółta 21·90, żyto 21·60, owies 14·75, olej rzepakowy 55. Spirytus 58·50 m.

Berlin: pszenica na kwiecień-maj 189·75, na czerwiec-lipiec 189·50, żyto loco 202·—, na kwiecień-maj 204·—, na maj-czerwiec 197 50, na czerwiec-lipiec 192 75, jęczmień 140 do 190, owies na kwiecień-maj 143·50, na czerwiec-lipiec 147·50, olej rzepakowy loco 54·—. Spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 41·50.

OSTATNIA POCZTA

Najwyższem postanowieniem z dnia 2 kwietnia 1892 r. Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić na kreowanie jednej systemizowanej posady nauczycielskiej dla języka polskiego w c. k. Akademickiem gimnazyum we Lwowie, od 1 września 1893 r.

Według zapewnienia *Pester Lloyda*, niezwłocznie po zebraniu się obu parlamentów, przedłożone im zostaną następujące projekta w sprawie uregulowania waluty: 1. co do wprowadzenia nowej waluty i ustalenia relacyi; 2. co do ugody monetarnej pomiędzy Austryą i Węgrami; 3. oznaczenie ekwiwalentu dla guldena złotego, przy opłacie cła według nowej monety; 4. upoważnienie rządu do dostarczenia złota; 5. odpowiednia zmiana statutu austro-węgierskiego Banku. W mennicy przygotowują już stemple, aby w czerwcu b. r. można było rozpocząć bicie nowych monet.

Z Pragi donoszą: Konserwatywny klub właścicieli większej posiadłości postanowił dozwolić tym członkom, którzy w klubie głosowali przeciwko odroczeniu ugody, ogłosić swoje zapatrywania i określić swoje stanowisko. Przeciwko odroczeniu ugody głosowali: ks. Windischgrätz, ks. Adolf Schwarzenberg, ks. Jan Schwarzenberg, ks. Zdeńko Lobkowitz, hr. Franciszek Ledebur, hr. Jan Ledebur, hr. Maksymilian Zedtwitz, hr. Kurt Zedtwitz, bar. Zessner i hr. Wolkenstein.

Z Warszawy piszą do *Polit. Corresp.*: Przy ustanawianiu robót publicznych dla dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej głodem, coraz wyraźniej występuje dążenie, aby o ile możności w całej pełni wykonać roboty, stojące w związku z interesami armii; te roboty zaś, które mają służyć głównie do zaspokojenia innych potrzeb, odroczone być mają aż do chwili pomyślnego ukształtowania się sytuacyi finansowej. Zapowiedziana zatem oddawna budowa nowego mostu na Wiśle pod Warszawą, którego koszta są obliczone na 4 miliony, będzie odroczona. Natomiast przedsięwzięto tego rodzaju organizacyę technicznych i administracyjnych sił dla budowy dowozowych dróg żelaznych w południowo-zachodnich guberniach, że można z tego wywnioskować zamiar znacznego rozszerzenia projektowanych robót.

Z Petersburga telegrafują do *Köln. Ztg.*: Wydane zostało nowe rozporządzenie do generał-gubernatorów: wileńskiego i kijowskiego, nakazujące rozciągnięcie ścisłego nadzoru nad istniejącemi bez zezwolenia rządu szkołami, w których nauka nie jest udzielana w duchu i języku rossyjskim. Urządzenie i utrzymywanie takich szkół będzie karane grzywną do 300 rubli, lub więzieniem do 3 miesięcy. Takiej samej karze ulegają osoby, które wspierają takie szkoły przez użyczanie mieszkań, przez składanie opłat pieniężnych, lub udzielanie nauki; wreszcie ci prywatni nauczyciele, którzy w jednym domu kształcą dzieci kilku rodzin. Orzekanie o tych sprawach zostaje odjęte sądom zwyczajnym a przekazane władzom administracyjnym.

Gubernator wołyński, Jankowski, wydał rozporządzenie, ażeby wszystkie umieszczone na słupach, poustawianych na drogach rozstajnych, napisy niemieckie, zostały zastąpione napisami w języku rossyjskim.

Dzienniki rossyjskie zaznaczają ze szczególniejszem zadowoleniem, iż od czasu, jak zarząd gubernii wołyńskiej przeszedł w ręce p. Jankowskiego, administracya pilną zwróciła uwagę na różne nienormalności i wydawała stosowne rozporządzenia. W przeszłym roku naprzykład, zabroniono wywieszać w dni uroczyste flag niemieckich, które przed przyjazdem p. Jankowskiego były ciągle w użyciu, oraz wydano polecenie co do przemiany niemieckich nazw kolonij na rossyjskie.

W *Petersb. Wiedom.* czytamy:

„Wszelkie wiadomości o mającem jakoby nastąpić zbliżeniu pomiędzy Rossyą a Niemcami, tudzież o odbytem jakoby posiedzeniu komisyi w sprawie traktatu handlowego rossyjsko-niemieckiego, jak nam donoszą z zupełnie wiarogodnego źródła, pozbawione są wszelkiej podstawy.“

Równie kategoryczne zaprzeczenie zamieszcza *Now. Wrem.*

Berlińskie *Biuro Wolffa* twierdzi, że wiadomości o zaręczynach rumuńskiego następcy tronu z ks. Maryą Edinbourgh, są na razie nieuzasadnione.

Zasądzenie na pięć lat więzienia byłego prefekta Belgradu, Giergowica, przyjęła opinia publiczna z żywem zadowoleniem.

Giergowic nadużywał w sposób niesłychany swej władzy: osadzał zupełnie niewinne osoby w więzieniu, torturował je i wymuszał sute okupy. On to w raportach składanych codziennie byłemu ministrowi donosił bezustannie o rzekomych spiskach przeciw królowi; on to w roku 1889 inscenował krwawe demonstracye pospólstwa przeciw stronnictwu postępowemu i był głównym sprawcą nienawiści, jaką zapałał nagle Milan do Garaszanina. Rozprawa sądowa trwała trzy dni i odkryła mnóstwo ciemnych stron z politycznych i towarzyskich stosunków Serbii.

We Włoszech przyszło nagle we czwartek do przesilenia ministeryalnego, którego nikt nie przewidywał. Według doniesienia *Agencyi Stefaniego*, przesilenie wybuchło wskutek nieporozumień podczas ostatnich trzech posiedzeń ministeryalnych. Margrabia di Rudini przedstawił królowi dymisyę całego gabinetu. Król Humbert przyjmując dymisyę, powierzył równocześnie rekonstrukcyę gabinetu ponownie margrabiemu di Rudini. Utrzymują, że ponowne zorganizowanie gabinetu nie nastręczy wcale trudności.

Według *Opinione* i *Tribuna* przyszło do przesilenia z powodu żądania ministra skarbu, ażeby ograniczyć budżet armii, czemu oparli się stanowczo inni ministrowie.

Izby francuskie zbiorą się dopiero dnia 17 maja. Przez ten czas gabinet p. Loubet ma zapewnioną egzystencyę; tymczasem pierwszego maja będzie miał sposobność zdać egzamin i pokazać, czy umie sprostać pierwszemu zadaniu każdego rządu, t. j. utrzymaniu porządku i ładu. Na ostatniem posiedzeniu senat uchwalił jednomyślnie kredyty dahomejskie; nie obeszło się jednak przy tej sposobności bez dyskusyi, z tego względu ciekawej, że poprzedni gabinet usiłował przez usta swego prezesa, Tirarda, i ministra marynarki Barbeya, usprawiedliwić swoje zachowanie się w tej sprawie. Tirard oświadczył, że całą odpowiedzialność za kierunek polityki afrykańskiej, bierze na siebie, gdyż był on i jest przeciwnikiem dalekich wypraw. Barbey przyznał, że komendant statku, stojącego na kotwicy przed miastem Whydah, otrzymał od niego zakaz lądowania, ale uzasadniał to zarządzenie stanem zdrowia załogi tego okrętu. Natomiast obecny minister marynarki, Cavaignac, upewnił senat, że cała historya o zajściu pomiędzy pułkownikiem Terrillon, który dowodził na wybrzeżu dahomejskiem, a komendantem korwety „Sané“, kapitanem Fournier, który miał ze łzami w oczach odmówić swej pomocy wojskom lądowym, pomimo groźnego niebezpieczeństwa, jest zmyślona. Ponieważ to oświadczenie ministra marynarki nie było zupełnie zgodne z deklaracyą rządu, w Izbie złożoną, przeto deputowany Pourquery de Boisserin wniósł natychmiast interpelacyę, żądając wyjaśnienia tej sprzeczności. Jednakże Izba na prośbę rządu odroczyła odpowiedź na tę interpelacyę do najbliższego posiedzenia, które wszakże odbędzie się dopiero po świętach; zatem wzburzone umysły będą miały dość czasu, aby ochłonąć, a rząd uniknie niebezpiecznej dyskusyi.

Z Londynu donoszą, że utworzonej przez Izbę handlową „radzie rozjemczej“ poddało się już 70 stowarzyszeń *trades unions*. Rada stara się o prawo zaprzysięgania świadków. Załatwiła ona już wiele sporów. John Lubbock przepowiada, że instytucya ta odda ogromne usługi zarówno robotnikom, jak i pryncypałom. Rada złożona jest z delegatów wszystkich stron interesowanych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza:

Najj. Pan zarządził, ażeby dyrektorowi biblioteki Uniwersytetu we Lwowie, dr. Wojciechowi Urbańskiemu, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, wyrażono Najw. zadowolenie z jego długoletniej, pełnej zasług działalności.

Wiedeń, 16 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Z okazyi odsłonięcia pomnika marszałka polnego Radeckiego, odbędą się w d. 23 i 25 b. m. wielkie przyjęcia u Dworu.

Wiedeń, 16 kwietnia. Niemiecko-austryacki wiec nauczycieli szkół średnich, po wyborze stałego wydziału został zamknięty.

Budapeszt, 16 kwietnia. Zakaz dowozu bydła z Budapesztu na targowicę St. Marx w Wiedniu, zniesiony został przez austryackie Ministerstwo spraw wewnętrznych, ponieważ nie stwierdzono ani jednego wypadku zawleczenia zarazy bydlęcej z Węgier do Austryi.

Turyn, 16 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Policya schwytała na granicy kilka pak z anarchistycznemi proklamacyami, nadesłanemi z Francyi, które miały być rozrzucone w d. 1 maja pomiędzy robotników włoskich.

Petersburg, 16 kwietnia. W stanie zdrowia p. Giersa zaszło znaczne pogorszenie. Lekarze nie odstępują ani na chwilę łoża pacyenta.

Minister skarbu Wyszniegradzki wyjedzie w przyszły czwartek do Moskwy, zkąd uda się na dłuższy pobyt do Krymu. Car udzielił mu urlopu aż do czasu zupełnego wyzdrowienia.

Petersburg, 16 kwietnia. Rada państwa załatwiła przedłożenie o karaniu osób, ogłaszających lub wydających obcym rządom tajne dokumenta; dalej, przedłożenie o karaniu w drodze administracyjnej osób, utrzymujących na Litwie potajemne (polskie) szkoły. Do rady państwa wniesiono przedłożenie, mocą którego w razie mobilizacyi mają być prywatne przedsiębiorstwa żeglugi parowej, niemniej koleje żelazne, oddane pod wyłączne rozporządzenie zarządu wojennego, a to za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Madryt, 16 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Śledztwo, prowadzone przeciw anarchistom, którzy zamierzali podłożyć dynamit pod parlament, wykazało, iż istniała zorganizowana szajka, celem rzucania bomb dynamitowych do kościołów podczas nabożeństw wielkotygodniowych.

Konstantynopol, 16 kwietnia. Wręczona Reszydowi-bejowi nota bułgarska, kończy się takim ustępem: Gdy rząd bułgarski utrzymuje spokój i porządek w kraju, i uczynił zadość wszelkim zobowiązaniom międzynarodowym, a w szczególności w obec Rossyi, wypłacając jej koszta okupacyi i ścigając na swojem terytoryum rzekomych anarchistów rossyjskich, to sądzi, iż zasłużył sobie na zaufanie W. Porty i nabył wszelkie prawa do tego, aby ta W. Porta wzięła w obronę prawa i interesa Bułgaryi.

Rząd bułgarski nie wątpi, iż W. Porta zażąda wydania intelektualnych sprawców zamordowania dr. Vulkovica, mianowicie braci Tufekcziewów i Sziszmanowa. Rząd prosi dalej W. Portę, aby zabroniła emigrantom bułgarskim pobytu w Turcyi europejskiej i aby uznała prawa księstwa bułgarskiego, tembardziej, iż istniejący w myśl artykułu III. traktatu berlińskiego prawny stosunek Bułgaryi został już uświęcony pod względem międzynarodowym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 kwietnia 1891 r., godz. 1 minut 40. Akcye kredytowe 313·—, Alp Tow. górnicze 59·50, Węgierskie akcye kredytowe 344 50, Akcye anglo-austryackie 147·10, Akcye banku Union 232·—, Akcye kolei Karola Ludwika 211·75, Akcye kolei Północnej 288·—, Akcye kolei Południowej 88·62, Losy tureckie 37·50, Akcye kolei państwowej 283·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 248 50 Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 199·75, Wiedeńskie losy komunalne 156·50, Akcye tytoniowe 163·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·80, Akcye kolei Elbetal 232 —, Akcye banku dla krajów koronnych 205·50, 4-prc. węgierska renta złota 108 65, Akcye banku związkowego 111·75 Rubel papierowy 1·19·75, Węgierska renta papierowa 101·80. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**.

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla P. T. prenumeratorów zamiejscowych cennik wiedeńskiego magazynu „Au Louvre" we Lwowie, plac Kapitulny l. 3.

Pociągi kolejowe

według czasu, t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.

8.40 przed południem. Pociąg poszpieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.

1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

7.23 wieczór. Pociąg poszpieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej

3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 12.16,
w Suczawie 12.44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 południu pociąg pospieszny; — o godz. 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny. — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1892.

(bez kupona bieżącego.)

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	50	213	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	246	—	249	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	327	—	330	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	40	101	70
" " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	58	—	61	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	55	—	58	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	30	94	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	80	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. 1. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	-	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	60	98	30
" " 4 " "	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
" " Stanisławowa	29	—	31	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	40	9	50
Półimperyał	9	65	-	—
Rubel rossyjski srebrny	1	23	1	33
" " papierowy	1	18.¾	1	20.¾
100 marek niemieckich	58	—	58	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 kwietnia 1892.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94.90	95.10
luty-sierpień	94.90	95.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	94.40	94.60
kwiecień-październik	94.35	94.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	139.50	140.50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141. —	141.50
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	15?.—	151.—
" " 1864 po 100 złr.	183.75	184.25
" " 1864 po 50 złr.	183.75	184.25
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148.40	149.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.60	110.80
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.40	102.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	—.—
Galicyi	104.75	105.—
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	93.25	94.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	146.25	14 .—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	313.50	314.—
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	630.—	638.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	324.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	205.—	206.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	977.—	983.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	91.—	91.80
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	316.—	318.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2875 —	2885.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211.50	212.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	248.—	248.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	283.75	283 25
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	88.25	89.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.50	201.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.70	101.70
" " " premiowe po 3 pr.	111.25	111.70
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	101.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	96.50
" " " " po 4pr. w 41 l. wyl.	95.—	95.25
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99 40	99.70
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	102.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.75	—.—
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.60	103.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.—	100.—
" po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.45	84.45
z r. 1884	92.25	95.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	102.50	103.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	193.50	194.25
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126.—	128.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	54 50	55.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19.—
" " węg. " po 5 zł.	12.—	12.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.50	63.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	134.50
" " po 50 zł. w. a.	62.—	64.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	67 50	68 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	119.—	119.50
Paryż za 100 fr.	47.30.—	47.40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.—
" pełnej wagi	5.63.—	5.65 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.—	9.46 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8 (2237 2—3)

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia 6 rat po 22 zł. 50 ct. Zakładu kredyt. ziem. we Lwowie odbędzie się tutaj dnia 20 kwietnia i 8 czerwca 1892 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 65, 240, 241, 246 ks. gr. gm. Miechowice wielkie objętych Stanisława Wódki i i spóln. własnych.

Cena wywołania 400 zł., 1000 zł., 200 zł. i 900 zł.

Wadyum 40 zł., 100 zł., 20 zł. i 90 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 25 stycznia 1892.

L. 969 (2198 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Izaaka Sternglanza w kwocie 400 zł. z p.. odbędzie się w tut. c. k. sądzie dnia 16 maja 1892 i dnia 20 czerwca 1892 każdym razem o 9 z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż posiadłości lwh. 120 ks. gr. gminy Słotwiny objętej dłużnika ks. Wiktora Zegiestowskiego a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej z tem, iż na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim zaś i niżej posiadłość ta sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 1500 zł

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipot. przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Muszyna, 20 marca 1892.

L. 11469 (2192 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem wydobycia sumy 17 zł. 60 ct. Pawła Czyloka odbędzie się w dniach 6 maja 1892 i 10 czerwca 1892 o godz. 10 rano, sprzedaż posiadłości lwh. 117 gm. Janowice, Józefa Pasierbka własnej pod warunkami ts. edyktem z dnia 18 października 1899 l. 6183 już ogłoszonemi.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 4 marca 1892.

L. 1501 (2195 2-3)

W dniach 13 maja i 17 czerwca 1892 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności lwh. 265 ks. gr. gm. Surochów objętej małoletnich Antoniego i Anny Przytułów własnej na zaspokojenie pretensyi dr. Juliana Ruczki w kwocie 37 zł. aw.

Cena wywołania 1150 zł. wa.

Wadyum 115 zł.

Protokół oszacowania, warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 23 lutego 1892.

L. 2637 (2186 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski ogłasza, że na zaspokojenie dwu rat pożyczkowych po 447 zł. 50 ct., odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 17 maja 1892 i dnia 23 czerwca 1892 każdym razem o 10 godz. rano na rzecz galic. Banku hipot. l. 99 objętych, dłużnika Herscha Weissglasa własnych.

Cena wywołania wynosi 52000 zł.

Wadyum 5200 zł.

Wyciąg hipot. i szczegółowe warunki sprzedaży są w registraturze do przejrzenia.

Stanisławów, 27 lutego 1892.

L. 15636 (2141 2-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 20 maja 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 24 czerwca 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności w Ladzkiem położonej dłużniczej masy Iwana Kostiuka własnej wyk. hip. l. 202 gm. katastr. Ladzkie objętej protokołem z 22 sierpnia 1891 l. 10185 oszacowanej na rzecz Towarzystwa kredyt. „Oszczędność" w Tłumaczu.

Cena wywołania 620 zł.

Wadyum 60 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Tyśmienica, 1 marca 1892.

L. 15635 (2140 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 20 maja 1892 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 24 czerwca 1892 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 100 w Krzywotułach nowych położonej dłużniczej masy po Wasylu Ilków własnej, protokołem z 13 listopada 1890 l. 12725 oszacowanej na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu.

Cena wywołania 150 zł. aw.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Tyśmienica, 29 lutego 1892.

L. 5954 (2238 1—3)

Dnia 10 maja 1892 odbędzie się publiczna licytacya celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej oraz prawa poboru dodatku gminnego gminie miasta Przemyśla przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1 stycznia 1893 do 31 grudnia 1895.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1) za prawo propinacyi 65565 zł;

2) za prawo poboru dodatku gminnego 73935 zł.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 13950 zł.

Oferty pisemne, należycie ostemplowane, przez oferenta własnoręcznie podpisane i opieczętowane, wnosić można w dniu wyżej oznaczonym do godz. 12 w południe na ręce komisyi licytacyjnej w tutejszym Magistracie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane, ewentualnie można takowe otrzymać w odpisach, codzień w godzinach urzędowych w biurze sekretarza Magistratu.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, dnia 6 kwietnia 1892.

Dr. Dworski.

L. 12396 (2221 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6 maja i 10 czerwca 1892 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Bielsko-Bialskiej kasy chorych w ilości 8000 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 64 w Lipniku położonej, Roberta Schneidra a względnie tegoż masy konkursowej własnością będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 41418 zł. 88 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 4149 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy p. dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 4 marca 1892.

L. 5939 (2219 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 432 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Nathana Welsa w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 1/4 części posiadłości lwh. 277 gm. kat. Rzepiennik strzyżowski objętej, dłużnika Stanisława Starzyka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 7 maja i 11 czerwca 1892, każdym razem o godzinie 10 przed południem

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Neumann w Gorlicach.

Wadyum wynosi 101 zł. 62 ct.

Biecz, dnia 12 grudnia 1891.

L. 14195 (2230 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 27 zł 25 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Majera Hessel w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 477 gm. kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Stefana Kotów Mikołaja własnej w dwóch terminach mianowicie, dnia 10 maja 1892 i dnia 13 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. Henryk Scheib ck. notaryusz w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 27 zł. wa.

Cena wywołania 270 zł. wa.

Peczeniżyn, 29 marca 1892.

L. 15490 (2235 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 11 maja i 13 lipca 1892 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności objętej whl. 227 i 379 gm. kat. Wojsławice dłużnika Andrucha Torby i Józefa Jóźwiaka własnej celem zaspokojenia pretensyi Majera Rappaporta w ilości 162 zł. 54 ct. aw.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 1350 zł.

Wadyum kwota 135 zł 90 ct.

W pierwszym terminie nabyć można majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszta w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Sokal, 10 lutego 1892.

L. 3764 (2190 2—3)

C.k. Sąd powiat. miej. del. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 20 rat po 9 zł. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Rykowie położonych, a to:

a) ciała tabularnego wykazem hip. l. 192 ks. gr. gm. Rykowa objętego, dłużnika Nikifora Zająca własnego, i

b) połowy ciała tabularnego wyk. hip. l. 294 ks. grunt. tej samej gminy objętego, dłużniczki Matrony Zając własnej, w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie na dniu 26 kwietnia 1892 i 31 Maja 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to: na pierwszym terminie realności te za cenę wywołania, t. j. cenę szacunkową przyjętą przy udzieleniu pożyczki ad a) w kwocie 30 zł., ad b) w kwocie 70 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane sostaną.

Poręczne 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny i akt opisania przynależności realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono adw. dr. Heynego z zastępstwem adw. dr. Wittlina w Złoczowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Złoczów, 19 marca 1892.

L. 4903 (2191 2—3)

Dnia 29 kwietnia 1892 o god. 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Bialsko-Bielskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy w Białej w kwocie 250 zł. publiczna licytacya następujących, poprzód Michała Nikla własnych, a wedle tusąd. protokółu egzekucyjnej licytacyi z dnia 24 kwietnia 1891 l. 3812 przez rzeczoną Maryannę Niklową nabytych realności a mianowicie:

1/8 części posiadłości lw. 259
2/32 " " 261
1/12 " " 262
1/24 " " 263 oraz
1/2 " " 421

wszystkich w Wilkowicach położonych ks. gm. kat. Wilkowice objętych wedle tych samych warunków licytacyjnych, które w niniejszej sprawie egzekucyjnej przeciwko Michałowi Niklowi pto 250 zł. wa. za podstawę sprzedaży służyły.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 złr. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 10 listopada 1892.

Ƅ. 29944 (2165 2—3)

Ц. к. Сȣдъ повѣтовый м. дел. въ Перемышли подае до общой вѣдомости, що въ справѣ екзекȣцїйной др. Теофила Кормоша яко цесионарюша общого рольничо кред. Заведенїя для Галицїи и Бȣковины противъ наслѣдникамъ Ивана Ходоровского, Янны, Стефана, Пазѣ и Янтона Ходоровскихъ пто. 95 зл. 40 кр. ав. спр. перепровадженою зôстане на дни 13 мая 1892 и на дни 17 червця 1892 каждимъ разомъ о годинѣ 10 передъ полȣднемъ въ Сȣдѣ въ Б. ч. 32 примȣсова продажь реальности вык. гип. ч. 44 громады Болестрашицѣ обнятой, масы спадковой бл. п. Ивана Ходоровского власной.

Цѣна выклична, котора есть заразомъ цѣною оцѣнена, становитъ квота 690 зл. ав.

Вадїȣмъ 10 прц. цѣны выкличной.

Реальность тая на первимъ терминѣ тôлько за цѣнȣ выкличнȣ или повизше тойже, на дрȣгимъ же терминѣ наветь низше цѣны выкличной спроданою бȣде.

Дальшїй оусловя и екстрактъ табȣлярный можна переглянȣти в. тс. регистратȣрѣ.

Перемышль, дня 24 грȣдня 1891.

L. 5476 (2179 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2703 wa. jako ceny kupna w sprawach egzekucyjnych masy rozbiorowej galic. Zakładu zastawniczego i kredyt. we Lwowie przeciw Maryi Nanowskiej o zapłacenie sumy wekslowej 300 zł. z większej sumy 600 zł. zpn. po potrąceniu uiszczonej na dniu 21 sierpnia 1889 kwoty 100 zł. i sumy wekslowej 1200 zł. zpn. na podstawie uchwały z dnia 14 lutego 1891 l. 4401, na dniu 14 maja 1891 przymusowo w drodze licytacyi sprzedanej części sumy 9000 zł. wedle Dom. 370 pag. 400 n. 64 on. obecnie zaś wedle wyk. hipot. 648 karty C. poz. 4 i 6 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu w stanie biernym dóbr Koniuszki Nanowskie na rzecz dłużniczki Maryi z Laskowskich Nanowskiej zaintabulowanej, przez nabywcę Stefana Nanowskiego ofiarowanej, na koszt i stratę nabywcy Stefana Nanowskiego odbędzie się dnia 31 maja 1892 o godz. 10 przed południem w kancelaryi c. k. notaryusza dr. Karola Wursta jako komisarza sądowego we Lwowie relicytacya części sumy 9000 zł. wedle Dom. 370 pag. 400 num. 64 on. obecnie zaś wedle wyk. hip. 648 karty C. poz. 4 i 6 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu w stanie biernym dóbr Koniuszki Nanowskie na rzecz dłużniczki Maryi z Laskowskich zaintabulowanej.

Cenę wywołania sprzedać się mającej części sumy 9000 zł. ustanawia się w kwocie 4729 zł. 57 ct. wa.

Wadyum wynosi 270 zł. 30 ct.

Suma ta sprzedaną zostanie na powyższym terminie nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności masy rozbiorowej gal. Zakładu zastawniczego i kredyt. we Lwowie wystarczy.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. można przejrzeć w kancelaryi c. k. notaryusza dr. Karola Wursta we Lwowie.

O tem zawiadamia się strony i wierzycieli hipot. a w szczególności tych wszystkich, którzyby dopiero po dniu 14 marca 1889 jako dniu wydania wyciągu hipot. na sprzedać się mającej części sumy 9000 zł. prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała relicytacyjna lub uchwały późniejsze, w tej sprawie wydać się mające, z jakiegokolwiekbądź powodu wcale nie albo w należytym czasie doręczone być nie mogły, ze względu na to, że ustanowiony dla nich uchwałą z dnia 14 lutego 1891 l. 4401 kurator adw. dr. Hahn ze Lwowa do Sokala na stały pobyt się przeniósł, do rąk adw. dr. Czarnika, jako uchwałą z 14 lutego 1891 l. 4401 ustanowionego substytuta kuratora adw. dr. Hahna i przez niniejszy edykt.

We Lwowie, dnia 26 marca 1892.

L. 757 (2205 2—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi zbiorowej kasy sierocińskiej w Zbarażu w kwocie 250 zł. aw. odbędzie się dnia 3 maja 1892 i dnia 3 czerwca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności w Zbarażu położonej wedle wyk. hip. 1864 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zbaraż miasto Józefa Ginsberg własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za eenę szacunkową 570 zł., zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum wynosi 57 zł.

Zbaraż, dnia 30 stycznia 1892.

L. 2688 (2204 2—3)

W dniach 29 kwietnia i 30 maja 1892 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności w Łętowicach położonych wedle whl. 74 Franciszka Solaka, 511 Stanisława Wycykała i 346 Mikołaja Solaka własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku o 191 zł. zpn.

Cena wywołania 560 zł.

Wadyum 56 zł.

Resztę wadunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Bartmana.

Wojnicz, dnia 11 kwietnia 1892.

L. 15828 (2194 2—3)

W dniach 4 maja i 3 czerwca 1892, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacya ciała hipotecznego lwh. 742 księgi gruntowej gminy Dora objętego, Ołeksy Bojka własnego, na zaspokojenie pretensyi Seliga Komornika w kwocie 64 zł. 50 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 70 zł.

Wadyum 7 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Iwana Marusyna z Dory.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć mozna w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 20 stycznia 1892.

L. 32102 (2166 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Grzegorzowi Chudio i Eufrozynie z Chudiów Milak o zapłacenie kwoty 473 zł. 10 ct. a. w. odbędzie się dnia 13 maja 1892 i dnia 17 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sąd. nr. 20 przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 13 w Walawie położonej wyk. hip. 16 i 18 tejże gm. objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 1200 zł.

Wadyum 5 prc. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, na drugim zaś terminie i poniżej ceny wywołania, jednak nie niżej 2/3 części wartości szacunkowej sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Blumenfeld w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipot. można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 29 grrudnia 1891.

L. 386 (2200 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Izraela Markusa Halperna przeciw Fediowi Terlukowi o 22 zł. 25 ct. odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano dnia 20 kwietnia 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 maja 1892 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Uwsiu położonej, wyk. hip. l. 280 ks. gr. gm. katastr. Uwsie objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 184 zł:

Wadyum 20 zł.

Wyciąg hipot., akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony kurator adw. dr. Kazimierz Pawlikowski w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 13 lutego 1892.

L. 2282 (2172 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Salomona Natana Hermana i Zygmunta Ettingerów wynoszącej 400 zł. zpn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod lk. 63 st., 209, 298, 299, now. położonej, objętej wyk. hip. l. 241 w księdze gr. gm. kat. Dębica wedle poz. 1 i 4 karty własności, do dłużników Samsona Rechta i małol. Chany Scheindli, Tauby i Abrahama Rechtów należącej, w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie dnia 12 maja i dnia 23 czerwca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 2581 zł. 62 ct.

Wadyum 258 zł. 16 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p adw. dr. Sydona Friedberga.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, dnia 23 marca 1892.

L. 3458 (2154 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyiwe Lwowie sumy 252 zł. 61 ct. zpn. licytacyą realności Kiryły Gorczyńskiego i masy spadkowej Anny Gorczyńskiej własnej wyk. hip. 320 gminy Jaryczów nowy objętej na dzień 10 maja 1892 i na dzień 13 czerwca 1892, zawsze o godz. 10. rano, w biurze nr. 3.

Cena wywołania 372 zł.

Wadyum 37 zł. 2 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kwiatkowski.

Lwów, 26 marca 1892.

Konkursa.

L. 1443 (2240 1—3)

Konkurs na posadę adjunkta konceptowego.

Płaca roczna 600 zł.

W rocu pierwszym posada nadana zostanie prowizorycznie; po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya. Od kandydatów, którzy własnoręcznie napisane podania wnieść mają do Wydziału powiatowego najpóźniej do 1 maja br. wymaga się znajomości ustaw administracyjnych, biegłości w piórze i nieprzekroczonego 40 roku życia.

Kandydaci mogący się wykazać egzaminem rządowym z rachunkowości państwowej i praktyką przy Reprezentacyach powiatowych będą mieli pierwszeństwo.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 14 kwietnia 1892.

L. 4029 (2274 1—3)

Celem obsadzenia dwóch, ewentualnie więcej posad c. k. Starostów w randze VII. klasy, ewentualnie tyleż posad c. k. Sekretarzy Namiestnictwa w randze VIII. klasy z systemizowanymi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 maja b. r.

Ubiegający się o jednę z tych posad, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody ukończonych studyów prawniczych, oraz znajomości języków krajowych, w powyższym terminie konkursowym w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1892.

L. 203 (2156 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I) Na posadę katechety obrządku gr. kat. dla nauczania religii przy 4 klasowej szkole chłopców w Kałuszu z płacą roczną 500 zł. i dodatkiem na pomieszkanie 50 zł. rocznie.

II) Na posadę starszego nauczyciela przy szkole etatowej w Zawadce, Babinie i Dołhej wojniłowskiej z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

III) Na posady młodszych nauczycieli przy szkołach filialnych: w Bereżnicy szlacheckiej, Berłohach, Dobrowlanach, Dołpotowie, Kopankach, Medyni, Przewoźcu, Równi, Siwce kałuskiej, Uhrynowie średnim, Kamieniu, Mysłowie i U-rynowie starym z płacą roczną po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki na powyższe posady mają wnieść udokumentowane (patentem nauczycielskim dla szkół ludowych, wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną zaopatrzone) podania za pośrednictwem swojej przełożonej władzy do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej, najpóźniej do końca maja b. r.

Podania później wniesione, lub nieudokumentowane należycie, nie będą uwzględnione.

Stale zamianowani nauczyciele mają dołączyć także dekret, którym obliczono im wkładkę do fundusu emerytalnego za czas ich służby nauczycielskiej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Kałusz, dnia 6 kwietnia 1892.

L. 15656 (2207 2—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Stojanowie w powiecie Kamionki strumiłowej za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł., płacą rocznych 300 zł.

Ryczałt kancelaryjny 80 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 10 kwietnia 1892

L. 175 (2211 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w łańcuckim okręgu szkolnym:

1. Przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą roczną po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Wierzawicach, Rozboczu, Krzeczowicach, Soninie, Gorliczynie.

2. Przy szkołach filialnych w Dębinie Czarny, Żuklinie i Ubieszynie z płacą roczną po 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Również ogłasza się konkurs na 2 posady nauczycielskie przy 4-klasowej szkole w Żołyni i przy 3-klasowej szkole w Kańczudze jedna, z roczną płacą po 270 zł. i 10 prc. na pomieszkanie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o te posady winni w przeciągu 6 tygodni od dnia ogłoszenia tego konkursu wnieść podania swoje wraz z dokumentami służbowymi i przy dołączeniu tabeli kwalifikacyjnej oraz dekretu z wymiarem dodatku na rzecz fundusu emerytalnego do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Łańcucie.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Łańcut, dnia 9 kwietnia 1892.

L. 2316 (2212 1—3)

W celu obsadzenia posady drugiego lekarza miejskiego w Tarnopolu z roczną płacą 500 złr. i rocznym ryczałtem na fiakry w kwocie 50 zł. rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 29 marca br. konkurs z terminem do dnia 15 maja br.

Chcący uzyskać tę posadę, muszą się wykazać, że posiadają następujące warunki:

1. dostateczną fizyczną zdolność udowodnioną świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub też świadectwem lekarskim, potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego;

2. prawo obywatelstwa austryackiego;

3. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

4. nieskazitelny charakter;

5. znajomość językówj krajowych;

6. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Udokumentowane podania o tę posadę należy w oznaczonem powyżej terminie wnieść do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Zwierzchność gminy kr. miasta.

Tarnopol, dnia 12 kwietnia 1892.

Upadłości.

L. 16172 (2241 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Klary Chai 2im. Rochmesowej. Kierownictwo tego konkursu porucza się panu cesarsko król. sekretarzowi Klossowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dra. Józefa Kohna wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3 maja 1892 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 14 czerwca 1892 i podać ją na terminie na dzień 5 lipca 1892 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1892.

Wyroki prasowe.

L. 7558 (2210)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 89 i 493 spr. k. i §. 37 upk., że treść artykułów umieszczonych w nr. 3 czasopisma „Gazeta robotnicza" z dnia 2 kwietnia 1892 w Berlinie wychodzącego pod napisem „Jeszcze kilka zarzutów i kilka słów wspomnienia o K. Marksie dokończenie" zawiera znamiona występku z §. 302 i 305 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1232 (2213)

Jego Ekscelencya ck. prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na 2 zwyczajną w dniu 3 czerwca 1892 o godz. 9 rano rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych ck. prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego, zaś zastępcami przewodniczącego ck. radców sądu krajowego Józefa Konckiego, Jana Okuniewskiego i dr. Władysława Daisenberga.

Tarnów, dnia 13 kwietnia 1892.

L. 11228 (2222 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Annę Pysz, że Karol Korn budowniczy z Bielska wniósł przeciwko niej do tutejszego sądu skargę drobiazgową o wykreślenie kwoty 50 złr. 19½ kr. mk. nienależnie na realności wyk. hip. gm. Straconka l. 69 objętej, ciążącej, ewentualnie zapłacenie kwoty 50 zł. wa., w której to sprawie termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 maja 1892 o godz. 9 rano w tut. sądzie wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwaną, aby ustanowionemu dla niej w osobie adw. dr. Samuela Reicha w Białej kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyła lub o ustanowieniu przez nią innego zastępcy tut. sądowi doniosła.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 7 marca 1892.

L. 11227 (2223 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mortka, że Karol Korn budowniczy z Bielska wniósł przeciwko niemu do tut. sądu skargę sumaryczną o wykreślenie kwoty 100 zł. wa. nienależnie na realności wyk. hip. gminy Straconka l. 69 objętej, ciążącej, ewentualnie zapłacenie kwoty 100 zł. wa., w której to sprawie termin do rozprawy sumarycznej na dzień 5 maja 1892 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu dla niego w osobie adwokata dr. Samuela Reicha w Białej kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub o ustanowieniu przez niego innego zastępcy tut. sądowi doniósł.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 7 marca 1892.

L. 59 (2160 3—3)

P. dr. Marek (Mordche) Tiegermann kandydat adwokatury wpisany został z dniem 9 kwietnia 1892 na listę adwokatów Samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Stryju.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, 9 kwietnia 1892.

L. 11071 (2177 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Gustawa Berke, iż w dniu 22 grudnia 1891 l. 11071 wnieśli pko. niemu Salamon i Ittl Feliksowie ze Sporysza tudzież przystępująca dobrowolnie do sporu Krystyna Berko skargę o wykreślenie ze stanu biernego realności l. w. hip. 200 ks. gr. gm. kat. Sporysz prawa zastawu dla legatu w kwocie 200 zł. aw. z pn. na skutek której termin do rozprawy na dzień 10 maja 1892 wyznaczono i dla tegoż Gustawa Berke kuratora w osobie adwokata dr. Władysława Bogdaniego ustanowiono.

Zarazem wzywa się Gustawa Berke aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych do obrony środków dowodowych dostarczył, lub innego pełnomocnika tut Sądowi oznajmił, inaczej sam sobie złe skutki z tego wyniknąć mogące przypisać będzie musiał.

Żywiec, dnia 6 stycznia 1892.

L. 3015 (2159 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż w sporze ustnym Sary Eisenowej przeciw Genendli Recht i spól. o zniesienie spółwłasności realności pod nk. 472 w Mielcu na pozew l. 11242 termin do obrony na dzień 11 maja 1892 wyznaczony został.

Wzywa się niewiadomą współpozwaną Sprinzę Goldbergowę, aby przed tym terminem pełnomocnika ustanowiła lub też zamianowanemu dla niej kuratorowi Naftalemu Goldbergowi informacyi i środków dowodowych do obrony udzieliła.

Mielec, dnia 17 marca 1892.

L. 3898 (2104 3—3)

Z miejsca pobytu niewiadomego K. Federmana zawiadamia się, że przeciw niemu wnieśli do tut Sądu Dawid i Hirsch Garfunkiel skargę o zwrot 2 bali piór lub wartość 500 zł. aw., którą to skargę tusądową uchwałą z dnia 19 marca 1892 do l. 3898 zadekretowano do postępowania sumarycznego z terminem do rozprawy na dzień 18 maja 1892 ustanawiając dlań kuratorem adwokata dr. Grossa w Brodach, któremu się pozew doręcza.

Wzywa się go. by temuż kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi w tym sporze lub innego pełnomocnika wskazał tut. Sądowi, gdyż z zaniedbania tego wypłynąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, dnia 19 marca 1892.

K. 7260 (2107 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Iwana Werkalca syna Jakóba, że Mojżesz Juran zgłosił prawo zastawu dla sumy 50 zł, a. w. zpn. jako dawny ciężar w stanie biernym realności wyk. hip. 695, 596 i 697 gm. kat. Porohy i prawo to na mocy postanowienia z 19 sierpnia 1890 l. 6469 wpisane zostało.

Wzywa się tedy Iwana Werkalca, aby podał ustanowionemu dlań kuratorowi Michałowi Werkalec synowi Petra potrzebnej obrony jego praw informacyi lub obrał sobie innego zastępcę, gdyż w przeciwnym razie prawne skutki z zarządzeń kuratora przeciw niemu zastosowane zostaną.

Sołotwina, 20 lutego 1892.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Niniejszem skład m gorące podziękowanie wszystkim, którzy w ubiegłej porze zimowej, mię swojem zaufanie i łaskawą życzliwością obdarzyć raczyli.

Zasyłam wszystkim Szanownym gościom mego handlu, **najszczersze życzenia z powodu Świąt** zapewniając przy tej sposobności i nadal wszelkich starań dołożę, że w celu **zasłużenia sobie na zaufanie** Szanownej P, T. Publiczności, **przez prawdziwą rzetelność.**

542 Z głębokim szacunkiem

Izydor Wohl

Właściciel handlu herbaty założonego w r. 1870, ulica Sykstuska l. 6 we Lwowie.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

L. 148 (2156 1—3)

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **Samstag, den 30. April 1892** um 10 Uhr vormittags im Saale des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden,

XXXIV. (ordentlichen) General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Bericht des Verwaltungsrathes über die Geschäftsführung im Jahre 1891.
2. Bericht über die Ergebnisse des durch die k. k. General-Direction der österreichischen Stattsbahnen geführten Betriebes der österreichischen Linien im Jahre 1891.
3. Bericht des Revisionsausschussses über den Rechnungsabschluss pro 1891.
4. Antrag des Verwaltungsrathes über die Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Revisionsausschusses.
6. Erneuerung der Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Actien bis inclusive 22 April 1892** in **Wien** bei der k. k. privilegirten österreichischen Länderbank, in **Graz** bei der Wechselstube der Steiermärkischen Escomptebank, in **Lemberh** bei der galizischen Actien-Hypothekenbank, in **Krakau, Czernowitz** oder **Tarnopol** bei den Filialen dieser Bank, in **Berlin** bei der Berliner Handelsgesellschaft oder der Deutschen Bank, in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank, in **Stuttgart** bei der Würtembergischen Vereinsbank, in **Paris** bei der Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale in **London** bei der Anglo-Austrian-Bank mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.

Im 6ertetungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgddruckten Vollmachten eigehändig unterfertigt werden.

WIEN, im April 1892.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



VIRESCIT FUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabósci naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie: w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

We Lwowie w aptece p. Ruckera. 43

Najnowsza powieść 444

W. hr. Łosia

z seryi „Swiat i finanse“ p. t.

Zięciowie domu „Kohn et Cie.“

wyszła już w osobnej odbitce i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2-ch tomów 2 fl. 40 ct. a(w.

Skład główny w księgarni:

W. Hoscheka i Spk. we Lwowie.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** 166

Kamieniarz

Franciszek Szczudłowski

konc. majster kamieniarski, Lwów, ulica Łyczakowska l. 102, **wykonywa wszelkie roboty** w zakres kamieniarstwa wchodzące i z różnego materyału — tak w miejscu jak i na prowincyi pod własnem kierownictwem. **Przyjmuje roboty z materyałem** i bez tegoż po cenach bardzo miernych. 549

Centralne Biuro sprawunków dla Galicyi podejmuje się wszelkich pośrednictw w Wiedniu. Firma polska F. Łaciak i Spółka Wiedeń IX., Bez. Sechsschimmelgasse nr. 4.

Cennik na żądanie franco.

Kilo 1 zł. 35 ct.

Najprzedniejszych mydełek francuskich jak glicerynowych, piżmowych, różannych i tp. z opłaconym frachtem pocztowym za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. F. Łaciak i Spółka, Wiedeń IX. Bez. Sechsschimmelgasse Nr. 4. 429

Biuro

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych!

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 23. 455

Skład i pracownia rymarska i siodlarska

poleca wszelkie roboty rymarskie, jako to: pasy do maszyn, torby podróżne, torby i rzemyki szkolne.

Ceny umiarkowane.

Z poważaniem 400

M. S. Neumann

Lwów, ulica Kazimierzowska l. 37.

Prześliczne wzorki dla stron prywatnych gratis i franko.

Książki z w orami dla krawców niefrankowane.

Materye na ubrania

Peruwien i Doskin dla Wysokiego kleru — materye według przepisów na uniformy dla c. k. urzędników, tudzież dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków — na liberyę — sukna do bilardów i stołów gry — gunie — także nieprzemakalne na ubiór myśliwski — materye do prania. Pledy podróżne od zł. 4 do 14 etc.

Kto chce kupić czysto wełniane, cenne, dobre i trwałe towary sukienne, a nie tanie szmaty, które każdy kramarz na podwórzu sprzedaje, i zaledwie stać mogą za koszta roboty krawieckiej, niechaj się uda do

Jana Stikarofsky'ego

w Bernie

Największy fabryczny skład sukna na kontynencie.

największy na kontynencie interes rozsyłający swoje towary.

UWAGA. Przestrzega się P. T. Publiczność przed firmami, które wychwalają „resztki“, „kupony“ długosci 3.10 metra i tak zwane „odcinki“ na ubiory salonowe.

Już w jednakowem podaniu długości leży widoczne szalbierstwo, gdyż takie resztki etc. odcięte, są od niemodnych, zepsutych i niezdolnych do sprzedaży kawałków.

Tak lichy towar, które te firmy skupowywują z drugiej lub trzeciej ręki, wart jest zaledwie trzecią część ceny kupna.

Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowem, zwyż 10 zł. franko. 265

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Najnowsze dla dam!

Najpiękniejsze żakiety damskie

80 centymetrów długie z podszewką jedwabną, od zł. 6 i wyżej.

Najpiękniejsze płaszcze deszczowe

eleganckie, z pozamenteryą, od zł. 5 i wyżej.

Najpiękniejsze suknie

w eleganckim fasonie, czarne lub farbowane od zł. 8 i wyżej.

Najpiękniejsze płaszcze od prochu

z materyi „Mohair“ zł. 4 jedwabne począwszy od zł. 6

Tylko we Wiedniu, II. Tabor-Strasse, Nr. 26. 401

C. Schneider.

Ważne dla P. P. Gospodyń!

Niema nic lepszego i praktyczniejszego do prania bielizny, odzieży jasnych wełnianych nad „Wiedeńskie koncentrowane mydło oszczędności“. Nietylko że oszczędza na pieniądzach, pracy i trudach, ale nadaje bieliźnie śnieżną białość i konserwuje takową pod gwarancyą. Pod względem dobroci przewyższa wszelkie inne rodzaje mydeł i nie zawiera szkodliwych domieszek. Paczka 4 klg. 1 zł. 50 ct. z opłaconym frachtem. Wysełka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Franciszek Łaciak i Spółka, Wiedeń IX. Bez-Sechsschimmelgasse Nr. 4. 428

M. BRANDT

majster koszykarski

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.

poleca swoje własne wyroby koszykarskie w najlepszej jakości i pięknego fasonu a mianowicie:

Koszyki do kupna — Stoły na kwiaty — Rozmaite meble bambusowe — Kufry podróżne.

Uskutecznia się także reparacye jak najprędzej i tanio. 412

Miejsce kąpielowe Cudowa

powiat rządowy Wrocław.

Zródło Eugeniusza. Jedyne źródło arszenikowo-żelaziste w Niemczech, przeciw brakowi krwi, dyspepsyi, newrastenii, newralgii, kurczom. — Zródło Gottholda, litionowo-stalowe, przeciw chronicznym katarom nerek i pęcherza, żołądka, płuc, nagromadzeniu kwasu moczowego, ospałości kiszek i przypadłościom hemoroidalnym. Otrzymać można w Dyrekcyi zdrojowej, tudzież we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach. 363

Konkurs.

Przy Zarządzie bractwa górników i hutników Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy (poczta Trzebinia) jest od 1 maja br. do obsadzenia posada

lekarza bractwa

z pensyą 1200 zł. rocznie, wolnem pomieszkaniem, etatowym opałem i światłem.

Bliższych szczegółów udzieli się na żądanie:

Kandydat (doktor wszech nauk lekarskich) z dłuższą praktyką chirurgiczną będzie miał pierwszeństwo.

Podania udokumentowane wnieść należy przed końcem bm. do Zarządu bractwa w Sierszy. 551

Wykaz
listów zastawnych
galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych na dniu 12. kwietnia 1892

4 prc. 56 letnich przy 11-em losowaniu w sumie 2.800 zł. wa.

$4\frac{1}{2}$ prc. przy 11-em losowaniu w sumie 350.000 zł; wa.

Ausweis 547

der am 12 April 1892 verlosten

Pfandbriefe

des galizischen Boden-Credit-Vereines:

4 prc. 56 jährige bei 11-ter Verlosung im Betrage von 2.800 fl. ö. W.

$4\frac{1}{2}$ prc. bei 11-ter Verlosung im Betrage von 350.000 fl. ö. W.

4 prc. 56-letnich — 56-jährige

Ser. III. a 1.000 fl. 548, 629.
Ser. IV. a 500 fl. 16.
Ser. V. a 100 fl. 36, 653, 835.

$4\frac{1}{2}$ prc. 52-letnie — 52-jährige.

Ser. I. a 10.000 fl. 196, 271, 721, 732, 795, 1051, 1421, 1496, 1827, 1982, 2065.

Ser. II. a 5.000 fl. 19, 152, 154, 373, 428, 709, 874, 1193, 1277, 1494, 2052, 2149, 2298 2885, 2895, 3353, 3466, 3655, 4352, 4609.

Ser. III. a 1.000 fl. 820, 1064, 1096, 1454, 1621, 1948, 1968, 2556, 2795, 2962, 3028, 3049, 3162, 3341, 3768, 4452, 4668, 4738, 4794, 5389, 5481, 5485, 5541, 5567. 5874, 5878, 5943, 6203, 6258, 6473, 6871, 7135, 7319, 7507, 7559, 7681, 7837, 7859, 7882, 8073, 8110, 8337, 8564, 8648, 8704, 8790, 8978, 9215, 9327, 9457, 9491, 9794, 9883, 9980, 9983, 10151, 10204, 10255, 10458, 10743, 10780, 10798, 10847, 10947. 10974, 12237, 12265, 12654, 12738, 12753, 12877, 13242, 13779, 14376, 14481, 14502, 14609, 14786, 14874, 15551, 15601, 15744, 16891, 15953, 15964, 16053, 16189, 16752, 17025, 17396, 17828, 17899, 18230, 18559, 18601, 18806, 18962, 19202, 19224, 19797, 20154, 20230, 20465, 20472, 20529, 20538, 20566, 20755, 21140, 21974

Ser IV. a 500 fl. 217, 262, 263, 377, 811, 933, 1045, 1188, 1295, 1540, 1589, 2247, 2288, 2562, 2695, 2942, 2985, 3768, 4024, 4098, 4405, 4426, 4477, 4567, 4570, 4658, 4689, 4808, 4906, 4959, 5367, 5818, 6738, 6928, 7056, 7104, 7141, 7247.

Ser. V. a 100 fl. 723, 801, 879, 880, 1009, 1096, 1173, 1541, 1588, 1784, 1983, 2335, 2474, 2895, 3502, 3609, 4458, 4509, 4566, 4706, 4751, 4797, 4843, 4866, 5015, 5032, 5155, 5196, 5258, 5540, 5623, 5807, 6688, 6754, 7041, 7142, 7268, 7471, 7571, 7588, 7615, 7646, 7672, 7846, 8195, 8704, 8912, 9498, 9547, 9559, 9575, 9747, 9908, 9950, 10068, 10073, 10362, 10531, 10694, 10840, 10842, 10866, 11020, 11372, 11733, 11806, 11965, 12119, 12180, 13377, 13613, 13715, 14284, 14322, 14729, 14786, 14818, 14897, 15060, 15386, 15684, 15959, 16196, 16372, 16720, 17080, 17182, 17311, 17337, 17399, 18153, 18306, 18327, 18331, 18583, 18785, 18935, 19011, 19303, 19316, 19483, 19846, 20016, 20618, 20731, 20868, 21028, 21753, 21988, 22026.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych aby się po wypłatę kapitału od dnia 30go czerwca 1892 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z o znaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas były wypłacone, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

w Warszawie: Leopold Kronenberg;
w Krakowie: Blau i Epstein;
w „ August Raczyński;
w Poznaniu: Bank rolniczo przemysłowy Kwilecki, Potocki i Spł.;
w Poznaniu: Mamroth i Spł.;
we Wiedniu: c. k. uprz. austr. Bank. dla krajów koronnych;
we Wiedniu: Niższo-austr. Tow. Eskontowe;
w Berlinie: Bank niemiecki i Bank Drezdeński;
we Frankfurcie nad Menem: Bank Erlanger i Synów;
w Rzeszowie: Matzner i Holzer;
w Przemyślu: Towarzystwo zaliczkowe Rolne;
w Stanisławowie: Bank zaliczkowy.
w Kołomyi: Spółka handlowo rolniczo-przemysłowa.

We Lwowie, 12 kwietnia 1892.

(Przedruk nie będzie płacony).

Die Direction des galizischen Boden-Credit-Vereines fordert hiemit die Inhaber dieser Pfandbriefe auf, sich um die Behebung des Capitals am 30 Juni 1892 bei der Kasse dieses Vereines in Lemberg oder bei den Bankhäusern:

in Warschau: Leopold Kronenberg;
in Krakau: Blau & Epstein;
in „ August Raczyński;
in Posen; Bank f. Landwirtschaft u. Industrie Kwilecki Potocki & Comp.;
in Posen: Mamroth & Comp.;
in Wien: Kais. königl. priv. österr. Länderbank;
in Wien: Niederöster. Escompte-Gesellschaft;
in Berlin, Deutsche Bank;
in Berlin: Dresdner Bank;
in Frankfurt: a. M: Erlanger & Söhne;
in Rzeszow: Matzner & Holzer;
in Stanisławów: Bank zaliczkowy (Vorschuss Bank).
in Przemyśl: Towarzystwo zaliczkowe rolne (Landwirthschaftlicher Vorschuss-Verein);
in Kołomyja: Spółka handlowa rolniczo-przemysłowa (Handels-Gesellschaft für Landwirthschaft u. Industrie).

zu melden, weil die Verzinsung dieser Pfandbriefe am obbenannten Tage aufhört, und die etwa über die Verfallszeit ausgezahlten Coupons werden vom Capitale in Abzug gebracht werden.

Lemberg, den 12 April 1892.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

$4\frac{1}{2}$ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
$4\frac{1}{2}$ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
$4\frac{1}{2}$ prc. listy Banku krajowego
$4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
$4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
$4\frac{1}{2}$ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 52

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi
we Lwowie. 550

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 marca 1892 r. wynosił:

Udziałów	zł r.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	1.950.—
5 prc. listów dłużnych	„	388.700.—
6 prc. listów „	„	442.200.—

Lwów dnia 15 kwietnia 1892.

Komitet likwidacyjny.

50.000 złr.

do wygrania już 5 maja promesą na łos kredytowy ziemski tylko za 1 zł. 50 ct. w kantorze wymiany

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1. 189

180

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

FARBY

lakiery, pokosty, pendzle, najlepszą masę do zapuszczania podłóg poleca założona w roku 1843 firma handlowa

WOLF CZOPP

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. **Lwów, ul. Żółkiewska 2,** (plac Krakowski). 243

W celu rozszerzenia przemysłu krajowego

założyłem w Gliunie fabrykę parową wyrobów wełnianych obecnie **koców, kołder i chustek** damskich i polecam te wyroby po cenach stałych fabrycznych łaskawym względom P. T. Publiczności.

Z uszanowaniem **F. Knauer.**

Składy znajdują się w następujących magazynach:

w Brodach p. J. Witkowski i Spółka,
„ Brzeżanach p. B. Karwowskiej dawniej B. Wrońskiej,
„ Czortkowie p. Antoni Kostecki,
„ Kołomyi p. J. P. Goertz,
„ Lwowie p. Antoni Gudiens, pl. Maryacki,
„ „ „ Knauer i Syn, pl. Kapitulny,
„ „ „ Stachiewicz i Abrysowski, Rynek
„ Przemyślu Bazar dla wyrobów krajowych,
„ Stryju pp. Lechicki i Kosterkiewicz,
„ Tarnopolu p. W. Michalewski, plac Sobieskiego. 541

W miarę urządzenia dalszych składów podane zostaną do P. T. publicznej wiadomości.

Orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratoryum kr. stoł. miasta Lwowa.

Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

L. 19148 1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 L. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.

Z miejskiego laboratoryum chemicznego.
Lwów, dnia 30 marca 1892.
Widziano w Prezydyum Magistratu.
Mochnacki w. r. prezydent. Dr. M. D. Wąsowicz w. r. zaprzysięgły chemik miejski i sąd

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą S. W. NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. miasta Lwowa. 27

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach

---

Zastępstwo moich wyrobów najrozmaitszych kapeluszy filcowych męskich a mianowicie: czarnych, kolorowych, sztywnych i miękkich, jakoteż bardzo eleganckich cylindrów, oddałem dla całej Galicyi i Bukowiny panu **Izydorowi Horowitzowi, Lwów, Sykstuska 40,** u którego zawsze najobfitsza kolekcya wzorów najnowszych fasonów się znajduje.

Szczególnie zwracam uwagę moich P. T. Szanownych Odbiorców na gatunek przezemnie wyrabiany „**Extra Extra qualite l' Admirable**“, który przez nadzwyczajną ktwałość w noszeniu, jakoteż przez nadzwyczaj eleganckie wykonanie z pośród wszystkich krajowych i zagranicznych wyrobów się wyszczególnia.

546

Wilhelm Pless

c. k. nadworny fabrykant i dostawca Najdostojniejszego Dworu.

Fabryka: Wiedeń, VIII, Josefstädterstrasse 45.
Składy: I. Graben 31, — Hoher Markt

Moje wyroby znajdują się na składzie we Lwowie:

u Pana Marcina Müllera ul. Halicka,
u Panów S. Gabriela & J. Chlebownika, plac Halicki i
w magazynie A la Ville de Londres naprzeciw gmachu Kasy Oszczędności

---

Handel założony w roku 1879.

Zupełnie świeży transport

HERBATY CHINSKIEJ

otrzymał i poleca handel 347

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie,
Rynek liczba 45.

Cenniki szczegółowe bezpłatnie i opłacone.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

szczawy alkal. słono-jodo-bromowe

skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne o niewyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe.
Mleko, żentyca, inhalatoryum.
Znakomita górska stacya klimatyczna.
Urządzenia postępowe, oświetlenie elektryczne.
Pora kąpielowa podzielona na trzy sezony od 20 maja do końca września.
Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.
Lekarze ordynujący dr. **Kl. Dębicki** zakładowy i dr. **Kaz. Kaden,**
Składy wody, soli i ługu (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineralnych,

Prospekta rozsyła Dyrekcya. 543

TRUSKAWIEC

Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacya klimatyczno-leczn.

w Galicyi Wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Hamburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, kąpiele słono-siarkowcowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i z granicą. Kąpiele mułowo słone i słono-siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Miesienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze ze słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych skórnych i nerwowych.

Ordynują lekarze zdrojowi dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia i dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący dr. Steynhaus ze Lwowa. Przeszło 3 0 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kaplica łacińska, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik i t. d. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolice, zabawy towarzyskie, reuniony i t. d.

☞ W pierwszym od 1 czerwca do 1 lipca i ostatnim sezonie od 15 sierpnia do 25 września pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu. ☜

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w pierwszym sezonie do 15 czerwca i w trzecim sezonie od 15 sierpnia, a pozostający dłużej nad trzy dni po pierwszym sezonie t. j. po 1 lipca opłacają taksę całkowitą. (Przedruk nie będzie opłacony) 522

Wino! Wino! Wino!

Możliwe ustępstwa przy większych zamówieniach. Adres: JAN BAUMAN w Bochni.

Przez setki osób uznanej i pochwalnemi listami zaszczycony główny skład win naturalnych w rozmaitych gatunkach, tak w butelkach, gąsiorkach i beczkach poleca handel win

Jana Baumana w Bochni

Ceny w gąsiorkach 4 litry zawierające, za zaliczką wraz z gąsiorkiem

Hegelajskie 1 gąsior 4 litry zł. 3, 3 35, 3.85. — Samorodnery bardzo chętnie kupowane zł. 4 50, 5 i wyżej — Maślacz 2-putowy zł. 6, 3-putowy zł. 7.50, starszy zł. 9.50 — Tokajskie Ausbruch 5-putowy zł. 12 — Erlauer czerwony zł 3, starszy zł. 3.25, lepszy zł. 4 — Wino biskupie dla chorych i rekonwalescentów wzmacniające zł. 6 — Mailberger Ausst. zł. 3 — Gumpoldskirchner zł. 3.50 — Vöslauer biały lub czerwony zł. 3.65 — Cognac francuski z firmy Barnett & fils. — Gąsior 4 litry zawierający Fine Champagne zł. 13.50, Grand fine Champagne zł. 18.

Porto opłaca odbiorca. 328

Cenniki na żądanie franko odwrotną pocztą.

Lwów. **J. A. BACZEWSKI** Rynek 31.

poleca 430

wyśmienitą, starą w smaku i gładkości, lepszą od koniaku

STARKE

Marka.			Marka.		
*	butelka o ³/₄ litr.	zł. —.70	1860	butelka o ³/₄ litr.	zł. 1.20
* *	„ „ „	„ —.90	1850	„ „ „	„ 1.50
* * *	„ „ „	„ 1.—	1840	„ „ „	„ 2 50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

Non plus ultra lekkości

kufry patentowane trzcinowe

trwałe, praktyczne, eleganckie.

Jedyny skład w Galicyi w handlu

E. & J. STROMENGER

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

534

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich